Nr 266. Kraków, Środa 19 Listopada 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na *cały rok*	na *kwartał*	na *1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Sejm krajowy.

Na wczorajszem posiedzeniu przyjął Sejm z kilku małoznacznemi poprawkami całą ustawę o policyi ogniowej dla miast i miasteczek, której referentem w imieniu komisyi administracyjnej był poseł Antoni hr. Wodzicki. Uchwalono również rezolucyę pos. Midowicza, polecającą Wydziałowi krajowemu przygotowanie na najbliższą sesyę ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich, oraz drugą rezolucyę o ustanowieniu krajowego inspektora straży pożarnych.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzach galicyjskiego funduszu propinacyjnego i rezerwowego funduszu propinacyjnego na rok 1890 i 1891. Sprawozdawca p. Skałkowski.

Komisya wnosi:

Sprawozdanie dyrekcyi funduszu propinacyjnego z dnia 29 sierpnia 1890 r. o dotychczasowej działalności dyrekcyi i stanie funduszów, przez dyrekcyę administrowanych, przyjmuje Sejm do wiadomości, wyrażając całej dyrekcyi, a przedewszystkiem jej przewodniczącemu JE. p. Namiestnikowi, uznanie za nader gorliwą i skuteczną działalność tak przy wymiarze i wypłacie kapitałów wynagrodzenia, jak w administracyi dochodów funduszu propinacyjnego.

P. Jaworski zaznacza, że dyrekcya świetnie się wywiązała z poruczonego jej zadania. Sprawozdanie jej dowodem, co zdziałać może energia i swoboda, idąca w parze z dobrą wolą i zrozumieniem rzeczy. Mowca stawia wniosek, aby w rezolucyi wyrazić także uznanie delegatom powiatowym, a nadto, aby przyjąć proponowaną rezolucyę przez powstanie i w ten sposób wyrazić uznanie dyrekcyi.

Przy głosowaniu powstali wszyscy posłowie z wyjątkiem — dwóch: Kazimierza i Stanisława Badenich, poczem przyjęto bez dyskusyi budżet funduszu propinacyjnego, który podaliśmy przed kilku dniami.

Na wniosek p. Herasymowicza usunięto z porządku dziennego: Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na r. 1891.

Z powodu spóźnionej pory zamknięto o godzinie 4ej posiedzenie. Następne odbywa się w dniu dzisiejszym.

Przegląd polityczny.

Kraków 18 listopada.

Cesarz niemiecki przyjmował wczoraj prezydya obu Izb sejmu pruskiego i wyrażał się o sytuacyi międzynarodowej w sposób wzbudzający wielką otuchę. Cesarz oświadczył, iż sytuacya jest wielce pokojową, i wspomniał też o podróżach swoich, przedsięwziętych w celu utrwalenia pokoju.

Nie jest też bez znaczenia okoliczność, że ustęp mowy tronowej pruskiej, wyrażający tak stanowczo ufność w utrzymanie pokoju, znalazł głośne i sympatyczne echo w prasie rosyjskiej. W artykule *Now. Wrem.*, którego główną treść podały już telegramy, podniesiono z wielkiem zadowoleniem, że obecne położenie polityczne Europy nie daje żadnego powodu do obaw, a zasługę w tej mierze przyznać należy cesarzowi niemieckiemu. On to w czasie podróży swoich zdołał uchylić niejedno nieporozumienie, przez co i odwiedziny następcy tronu w Wiedniu umożebnionemi zostały. Pruska mowa tronowa — zdaniem *Now. Wrem.* — jest dowodem niezłomnego postanowienia cesarza niemieckiego utrzymania powszechnego pokoju, co jest tem cenniejszem, że cesarz Wilhelm II jest wyłącznym i nieograniczonym kierownikiem polityki zagranicznej w Niemczech. Bez zgody Niemiec nie wybuchnie wojna, a o tem, że obecny cesarz niemiecki jest stanowczym zwolennikiem pokoju, wątpić już nie można.

W podobny sposób odzywają się także *Nowosti*. *Nord* zaś brukselski poświęca cały swój przegląd polityczny mowie tronowej pruskiej i mowie Salisbury'ego, które świadczą najlepiej o zupełnej pewności pokoju. Półurzędowy ten organ rosyjski stwierdza z wielkiem zadowoleniem, że Salisbury podróż carewicza uważa za symptom pokojowy i zapytuje się ironicznie, czy to nie wpłynie na polepszenie zdania *Timesa*, który na wzór Racheli nie chce przyjmować żadnej pociechy i nie dowierza ciągle zamiarom Rosyi tak w Azyi, jak w Europie. W dalszym ciągu artykułu swego dowodzi *Nord*, że wszystkie wielkie i średnie państwa europejskie, a nawet mniejsze, jak Holandya, Grecya i Serbia, zajęte są zbyt wewnętrznemi swemi sprawami, przytem mają do walczenia i z trudnościami ekonomicznemi, wywołanemi przez Zjednoczone Stany północnej Ameryki, a przeto o rozpoczynaniu wojny myśleć nawet nie mogą.

Te pokojowe wynurzenia organów rosyjskich zdają się świadczyć o pojednawczem i łagodnem usposobieniu caratu. Rzecz dziwna jednak, że jednocześnie dochodzą wiadomości o nieustannych zbrojeniach się Rosyi. I tak donoszą, że z pomocą wojska przystąpiono do pospiesznej budowy oszańcowanego obozu pod Zegrzem, kupionym od księżnej Maciejowej Radziwiłłowej — i do budowy kolei wyłącznie strategicznej, która z Białegostoku pójdzie przez Łomżę do Mławy nad granicą pruską. Ta kolej, prawie równoległa do granicy, będzie miała gałęzie wychodzące z Łomży: jednę — do Małkini, także nad pruską granicą; drugą — do Ostrołęki i Ostrowa, to znaczy ku owym wielkim twierdzom Brześć, Dęblin, Warszawa; trzecią — do Zegrza. W Boguszycach pod Łomżą staną oszańcowane koszary, a w Pachałach nad Narwią, o 12 kilometrów od Łomży, już wytknięto ogromny oszańcowany obóz. Małe forty staną w okolicznych miasteczkach Zambrowie, Mężeninie i Czyżewie. Bite drogi połączą te punkta. W Ostrołęce już się buduje t. zw. blok hauz, to jest dom mieszkalny i zarazem fort na ośmnaście tysięcy wojska; tu również będzie szpital na 600 łóżek i ogromne wojskowe więzienie. A zatem widła między Narwią a Bugiem zamienią się wkrótce w ogromną fortecę, złożoną z dwóch oszańcowanych obozów, pięciu fortów i jednej twierdzy już istniejącej zdawna w Modlinie. Nowe koleje i szosy obsłużą ten kompleks warownych punktów i połączą je z jednej strony z pruską granicą, z drugiej z kompleksem twierdz po lewej stronie Bugu.

Wyszczególnione powyżej roboty fortyfikacyjne są już po prawej stronie Bugu, a więc celem ich nie jest już odporna, ale zaczepna akcya. Wybudowanie tych fortów i obozów zdaje się zmieniać strategiczny szyk rosyjski. Dotychczas skierowany on był głównie ku Wrocławiowi, teraz zwrócił się na Berlin i Toruń. Zastanawiając się nad tą zmianą, przedewszystkiem przychodzi na myśl, że nastała ona wnet po odwiedzinach jenerała Dragomirowa w Warszawie i po naradach jego z jenerałami Hurką i Puzyrewskim. Możnaby więc zrobić następujące przypuszczenie: ponieważ nowe militarne budowle, o których wyżej, rozdzielą Królestwo Polskie na dwa strategiczne pola, przecięte Bugiem, przeto zapewne jedno z tych pól, mianowicie sąsiadujące z wołyńskiemi twierdzami, wejdzie w sferę Dragomirowa, bo niepodobna, aby sam Hurko kierował wojskami operującemi na północny-zachód i równocześnie dowodził armią, rozwiniętą o trzysta kilometrów dalej, frontem na południe.

Pruski minister rolnictwa Lucius ustępuje. Dymisya jego przyjętą została. Zmiany w kierownictwie spraw rolnictwa nie należy poczytywać za prostą zmianę osób, ale za zmianę zasad, jakiemi się obecnie w Berlinie w sprawach polityki ekonomicznej kierować zamierzają. Lucius ustępuje z urzędu, ponieważ był stanowczym przeciwnikiem zniżenia ceł zbożowych i zniesienia zakazu wprowadzania bydła zagranicznego. On to zwalczał usilnie wnioski Bawaryi i Saksonii, żądające złagodzenia przepisów względem wprowadzania bydła z Austryi i przyczynił się głównie do tego, że postanowienia niemieckiej Rady związkowej w tej mierze poszły w odwłokę.

Jako prawdopodobnego następcę Luciusa wymieniają hr. Douglasa, będącego właścicielem kopalni i należącego do stronnictwa wolnokonserwatywnego. Jest on też jednym z tych mężów, których cesarz wielkiem obdarza zaufaniem.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Petersburg 12 listopada.

(E-n.) Emigracya ludu polskiego, rusińskiego i litewskiego do Brazylii ostatecznie przedstawia się jako wymowny i dosadny protest przeciw rządom rosyjskim. Że tu rękę przyłożyła agitacya spekulantów, być może, chociaż z badań korespondentów wynika, że nie tak bardzo, jak mniemano; ale i ona nie mogłaby się pochwalić rezultatami, gdyby nie natrafiła na grunt dobrze przysposobiony, a gruntem tym dokuczliwe rządy czynowników, prześladujących wiarę i język ojczysty, ścieśniających swobodę ruchu ekonomicznego i podniecających jedne warstwy ludności przeciw drugim, niszczących szlachtę pod pozorem roztaczania opieki nad ludem, faworyzujących z początku lud ten, aby go następnie brutalną ręką pozbawiać stopniowo wszystkiego, co mu jest drogiem.

Dotąd lubiono mówić w Rosyi, że protestuje przeciw jej rządom tylko część szlachty i inteligencyi; widziano „intrygi Jezuitów i panów,“ a lud — powiadano — jest zadowolony i błogosławi te rządy. Okazuje się teraz w oczach całego świata fałsz tego twierdzenia. Tak cierpliwy, potulny i konserwatywny, jakim jest lud w Koronie, Litwie i na Rusi, nie mógł i on nareszcie wytrzymać, i po swojemu protestuje gromadnem, niesłychanem dotąd rozmiarami wychodźtwem.

Zdawałoby się, że wobec tej grozy zwróci całą uwagę na zjawisko to prasa i rząd; szukając środków zapobiegawczych. Prasa polska cenzurą jest tak okropnie skrępowaną, że nic w tej mierze uczynić nie może. Ale prasa rosyjska jest swobodniejszą, a z łona jej dotychczas jeden tylko głos przemówił roztropnie, chociaż także z pewnemi restrykcyami, widocznie cenzuralnemi. Pisałem już o tym głosie dziennika *Nowosti*, który domaga się zbadania i usunięcia przyczyn emigracyi. Inne dzienniki tutejsze albo się nie mogą jeszcze zoryentować, albo ubolewają tylko nad tem, że „tak wiernopoddańczy dotychczas lud“ wyłamuje się „zpod opieki miłościwego rządu,“ albo zwalają całą winę na pokątnych agitatorów.

Rząd także nie jest jeszcze zdecydowany. Mówią o utworzeniu komisyi, mającej zająć się zbadaniem stanu rzeczy, o instrukcyach wysłanych jenerał-gubernatorom wileńskiemu i warszawskiemu, to znów o zmianach personalnych w zarządzie Królestwem i Litwą, co miałoby pociągnąć za sobą i pewną zmianę systemu i t. d.

Tymczasem są to tylko pogłoski. Jako fakta występują dotąd znane cyrkularze jeneralnych gubernatorów, jak owe dwa wileńskiego, upatrujące wyłączną przyczynę wychodźtwa w agitacyi spekulantów i nakazujące gubernatorom, aby wezwali „pośredników pokoju“ do objazdu zagrożonych wychodźtwem powiatów i odwodzenia ludu od emigracyi radą i groźbą karnej odpowiedzialności za samowolne i tajne opuszczenie kraju. Jednocześnie zaś starostowie i podstarostowie rozciągnąć mają baczną kontrolę, przeszkadzać emigrowaniu i siłą zwracać emigrujących od granicy.

Środki takie nie wiele zapobiedz zdołają klęsce emigracyjnej i samej emigracyi. Pewna część wychodźców, doznawszy biedy i nędzy w drodze i na obczyźnie, powróciłaby zapewne do kraju, gdyby właśnie nie obawiała się kary. Tych więc, co już opuścili granice państwa rosyjskiego, groźba rządu odstrasza od powrotu, a na tych, co są jeszcze w kraju, a chcieliby lub zmuszeni byliby emigrować, groźba ta nie wiele podziała i nie powstrzyma od wychodźtwa, dla tej prostej przyczyny, że chcący emigrować nie myśli o powrocie, dopóki jest w kraju; do refleksyi tej może go pobudzić chyba doznanie już na obczyźnie większych przykrości, niż te, jakich doznaje w kraju.

Skuteczniejszem od groźby odpowiedzialności może być kontrola czujna oraz gwałtowne siłą mocą powstrzymywanie ludu i zawracanie go od granicy. Ale najpierw nie wszystkich wyśledzić w ten sposób można, a następnie mozolne działanie takiego przymusu nie będzie korzystnem i pożądanem dla rządu, bo wywoła jeszcze większe rozgoryczenie i rozdrażnienie wśród ludu.

Obok tego nowego kłopotu dla rządu, zajmuje go teraz dawniejszy kłopot z żydami. Kwestya żydowska zaczyna przybierać rozmiary szersze i dziś ocknęła się w stadyum o wiele korzystniejszem dla żydów niż w roku przeszłym, a nawet w szeregu kilku lat poprzednich. Nietylko prasa poważniejsza zajęła życzliwsze dla nich stanowisko (wrażenie uczyniło przedrukowanie przez *Nowosti* protestu z 1858 r. przeciw antysemityzmowi najznakomitszych uczonych i literatów rosyjskich), ale nawet w sferach rządowych przejawił się prąd sympatyczniejszy dla nich. To też i w komisyi dla sprawy żydowskiej zwlekają z formułowaniem ostatecznych postulatów, które miały ograniczyć rejony i kresy osiedlenia żydowskiego. A jeden z jenerał-gubernatorów nadesłał tu memoryał do ministerstwa spraw wewnętrznych i Rady państwa, zalecający utworzenie kolonij rolnych żydowskich, jako jedyny środek przeciw szerzeniu się proletaryatu żydowskiego w miastach.

Nie bez kłopotów też odbywa się urządzenie obu wystaw w Moskwie: średnio azyatyckiej i francuskiej. Otwarcie pierwszej nastąpi w lutym roku przyszłego, a drugiej w maju. Rząd wielki sobie obiecuje rezultat z jednoczesnego ich trwania. Pierwszą chciano by zainteresować własny i europejski wielki handel i przemysł eksploatacyą bogactw Turkestanu, Chiwy, Buchary i t. d. i byłaby ponętą, mającą spotęgować działalność Francuzów do obesłania stosownego wystawy francuskiej, aby ta stała się kopią przeszłorocznej paryskiej. Oprócz widoków politycznego zbliżenia się z Francyą, wielką w tem odgrywają rolę względy kulturalne, pedagogiczne (w szerokim stylu mające przedstawić z francuskich fabrykatów wzór do naśladowania dla rosyjskich), wreszcie handlowe.

Cóż, kiedy kupcy moskiewscy solidarnie uwzięli się brużdzić w tem rządowi i skompromitować wystawę francuską. Oprócz środków i sztuczek dotychczas już praktykowanych przez nich, postanowili domagać się oceniania nadsyłanych na wystawę przedmiotów, a w razie danym zakupowania wszystkich na swój koszt, byle przeszkodzić publiczności w zakupnie. Na pochwałę prasy rosyjskiej trzeba przyznać, że jednogłośnie wystąpiła przeciw tym machinacyom.

Sprawy sejmowe.

Lwów 17 listopada.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie taryf kolejowych. – Sprawozdanie o szkole rolniczej w Dublanach).

(✕) Na ostatniej sesyi uchwalił Sejm wezwać rząd, aby przejął wszystkie linie kolei Karola Ludwika w zarząd państwowy, a nim to nastąpi, spowodował kolej Karola Ludwika do natychmiastowego zaprowadzenia taryf kolei państwowych.

W wykonaniu tej uchwały postanowił Wydział krajowy przedewszystkiem zaprowadzić ewidencyę kolejowych taryf towarowych, obowiązujących na kolejach galicyjskich, ze szczególnem uwzględnieniem tych taryf, które pozostają w ścisłym związku z produkcyą i handlem krajowym, a tem samem bezpośrednio wpływają na stan ekonomiczny kraju. Zdaniem Wydziału krajowego, ewidencya taka mogłaby posłużyć jeszcze do innego celu, a mianowicie do tego, ażeby utworzyć stałe źródło informacyi o cenach przewozu we wszystkich kierunkach, obchodzących naszą produkcyę i nasz handel nietylko dla Wydziału krajowego, lecz także dla krajowych korporacyj i stowarzyszeń, a w końcu i dla poszczególnych producentów lub kupców.

Na razie postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi obraz obecnych stosunków taryfowych dla kilku najważniejszych produktów kraju naszego, jak dla zboża, drzewa budulcowego, bydła rogatego i nierogacizny, tudzież spirytusu.

Przedewszystkiem omawia Wydział krajowy w swem sprawozdaniu t. zw. taryfy lokalne, gdyż każda kolej powinna w pierwszym rzędzie ułatwiać ruch towarowy między własnemi stacyami, podtrzymywać i ożywiać naturalną i ekonomicznie najkorzystniejszą wymianę płodów najbliższej okolicy. Transport lokalny, który wzrastać musi z obniżeniem ceny przewozu, jest niezależny od polityki cłowej i kolejowej krajów ościennych i od zmian w kierunkach handlu. W trwałym interesie każdej kolei leżeć musi ruch ten rozwinąć, z drugiej strony jednak klientela lokalna nie może przerzucić się na inną linię kolejową, gdyż w odniesieniu do tej klienteli kolej nie ma konkurenta, chyba transport wozami na zwykłej drodze. W tym kierunku zatem kolej może bezwzględnie wyzyskać monopolistyczne stanowisko.

Wydział krajowy nie wdając się w teoretyczne obliczenia, jak niskie mogłyby być ze względu na własne koszta taryfy lokalne, przeprowadził porównania szczegółowe taryf lokalnych na kolejach galicyjskich: państwowych, Karola Ludwika wraz z lokalnemi kolejami Jarosław-Sokal i Dembica-Rozwadów, następnie na kolei Lwów-Bełżec, pozostającej pod zarządem kolei państwowej, wreszcie na kolejach węgierskich.

Owóż dla wszystkich zwyż wymienionych produktów kolej Karola Ludwika ma droższą taryfę dla linii w kierunku zachodnim ze Lwowa, a tańszą w kierunku wschodnim ze Lwowa. Wyjątek pod tym względem stanowi taryfa dla bydła rogatego, nierogacizny i owiec, w której przyznane są zniżenia dla transportów do Krakowa i Podgórza *loco* lub *transito* ze wszystkich stacyj kolei Karola Ludwika i w ten sposób ruch wywozowy w kierunku zachodnim ma zapewnione ulgi taryfowe.

Wydział krajowy podnosi z przykrością, że taryfy przewozowe na najgłówniejszej arteryi kolejowej naszego kraju, t. j. kolei Karola Ludwika przedstawiają się znacznie niekorzystniej, niż na kolei państwowej. Jedynie kolej Lwów-Bełżec pobiera należytości przewozowe za niektóre produkta nieco wyższe.

Drugi dział, który Wydział krajowy podnosi,

Ze świata sztuki.

IX.

Można przebaczyć wiele dziełu sztuki, jeżeli ma w sobie siłę porywania serc widzów wykształconych, a choćby nie tykało głębi ich uczuć, jeżeli uroczą formą swą lub kolorytem, pełnym przepychu i harmonii muzycznej, więzi oczy. Zasługą to wielką malarza, gdy stworzy dzieło tak podniosłe, że widzowie przed niem stojący zapominają o sobie, a dusze ich toną w obrazie, czują radość, cieszą się wielkością mistrza. Jego fantazya, wiedza, jaką posiada o światach niezwykłych, imponują widzom, a wirtuozya pędzla, siła barw w układzie harmonijnym, dobry rozkład jasnego i ciemnego dla otrzymania wagi i efektu dają zapominać o wznioślejszym celu sztuki nad malowanie dekoracyi teatralnej. Ulega się mimowolnie pewnej magii, sztuka zrobiła swoje, choćby na chwilę, człowiek patrzy, a nie rezonuje, młoda krytyka przychodzi spóźniona oziębiać w nas to ciepło artystycznej kreacyi, dowodząc, że nie na czasie tego rodzaju zadania sztuki. Słowa te stosujemy do wielkiego płótna zmarłego przed laty wiedeńskiego mistrza Hansa Makarta, noszącego tytuł *Bachusa i Ariadny*, a świeżo pomieszczonego w salach Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Krakowie. — Dalekośmy odeszli od pojęć etycznych świata klasycznego, w naturze duszy człowieka naszej epoki zapanowały głębsze przekonania, to prawda, ale ten świat fantazyi, który zowiemy mitologią grecką, będzie od czasu epoki odrodzenia dziwnie nadawać się do odmłodzonej sztuki, jak był podstawą sztuki starej Grecyi i Rzymu.

Sztuka dzisiejsza nie ośmieliłaby się dotykać treści wstrętnej, gdyby wieki nie wymyśliły dla niej szaty pełnej uroku, łagodzącej ostrość rzeczywistości. Cały ten kult Dyonizyusza, te szeregi istot nieporządnego życia, bestyalnych porywów, które bożka użycia i pijaństwa otaczają, występują jako motywa sztuki z nagiemi swemi ciałami w swobodach ruchów z typami fantastycznemi, wiążąc się z na pół dziką przyrodą peizażu, w którym mieszkanie znajdują. Wspanialszego, swobodniejszego aparatu dla wielkiego płótna nie tak łatwo odnaleść, szczególniej tam, gdzie, jak w Makarcie, sztuka dla siebie jest celem. Świat fantazyi przedstawia nam on tutaj z dziwną ułudą rzeczywistości przez potęgę życia, jaką wlał w ten tłum wirujący Satyrów, Centaurów, Sylenów, Menad, Tyjad, Bachantek, małych Erosów, a dzielący się w odrębne grupy obok głównych postaci Bachusa, jadącego na tygrysie z towarzyszącym bożkiem Panem. Jedynie piękna postać Aryadny wyrywać się zdaje z objęć tej hulaszczej kompanii i czyste kontury swego nagiego ciała rysuje na tle skrawka nieba, o niezapomnianej piękności tonu. I natura peizażu jego, ta wdzięczna dzikość, te rozhukane wody pierwszego planu, pełne liściowanie drzew głębi zdają się bogactwem linij brać udział w towarzyskiej zabawie bachusowego otoczenia. Czujemy, że nie jest to jednak świat greckich mitów, ale pojęcie renesansisty, co dało tu pewien powiew dzisiejszego świata. I to, co nas wiąże z treścią obrazu pozornie, obcą dzisiejszemu społeczeństwu, tą nagością, która w takiej masie występuje. Makart aparat artystyczny obrazu przejął, jak zwykle, z drugiej ręki, a Rubens dyktował mu nie jeden motyw, nie jednę sytuacyę i szczegóły. To, co pozostanie zawsze świadectwem o wielkości dzisiejszego malarza, to dziwna łatwość wykonania i wirtuozya w posługiwaniu się wszystkiemi środkami, jakie daje farba olejna. Umie on wyprowadzić potęgę i blask karnacyi w tych tonach złocistych starych mistrzów włoskich — jego impasty, śmiało położone szerokim pędzlem na płynnych, soczystych laserunkach wprowadzają artystę w zdumienie. Jeżeli Makart posługuje się tutaj naturą żywą, to trud imitacyi ginie, dla oka wszystko zdaje się być swobodnem, płynnem malowaniem, że tak powiem, za jednym pociągiem pędzla od początku do końca łatwo przeprowadzonem. To też jeżeli tu i ówdzie znajdzie się niepoprawność rysunkowa, zuchwałość pędzla daje nam o tem zapomnieć, jak łatwo wybacza się błąd ortograficzny poecie.

Makart w obrazie naszym jest poetą wielkim choć od naśladownictwa nie wolnym, ale umie rzecz obcą dać po swojemu. Choć jest rzetelnie wiedeńskim malarzem, trzyma się tradycyi dawnej sztuki włoskiej i to, co nam się w nim podoba. Nie przeczę, że dzisiejszej chwili malarstwo wniosło wiele szczęśliwych elementów, że posługuje się zdrowszym poglądem na prawdę kolorytu, szuka naturalności w postawach, wchodzi w delikatne odcienia tonów, ale czyż zatem idzie, że malarz nowożytny ma pogardzać całą zdobyczą wieków i temi środkami, które są doświadczonemi drogami do uczuć ludzkich, środkami piękna w układzie obrazu, w zamknięciu jego całości, w doborze barw i tym nastroju szlachetności, jakiego sama natura najlepiej powtórzona nie da.

Gardzić sztuką nie jest przysługą w oddaniu prawdy natury, a sztuką jest umieć wyzyskać całą potęgę olejnej farby, nie zaś w dążności za prawdą tonu jednostronną, aniżeli istota tych farb, do klejowego lub akwarelowego malarstwa i przedstawiać naturę, jakby obsypaną była szarą mąką. Tego postępem nie nazwiemy. Obraz Makarta za daleko nas odsunął od zadania, jakie mamy — zdania sprawy z czynności polskich artystów. — W ostatnich czasach przybyło wiele ich nowych prac na wystawę w Sukiennicach, a obowiązkiem sprawozdawcy o każdej z nich słów parę powiedzieć. Można się nieraz nie godzić z kierunkami sztuki ale uszanować należy pracę każdą artystyczną i oddać jej sprawiedliwość. Artysta walczy z trudnościami, a w rezultacie zdobywa coś, o czem powiedzieć należy; choćby to zdawało się rzeczą drobną.

Nie jest bagatelną rzeczą zasługa młodego rzeźbiarza p. Wójtowicza, który nam nadesłał pracę swą wprawdzie dawniejszą, bo z r. 1887 pochodzącą, ale świadczącą o niezwykłym talencie tego dziś cesarskiego stypendysty-Polaka. Jest to *Perseusz* unoszący głowę Meduzy, nieco w mniejszych od natury rozmiarach, przedmiot tyle razy przedstawiony w rzeźbie. Jako studyum nagiego ciała, pojętego w kierunku realistycznym, odznacza się doskonałem uchwyceniem ruchu i postawy całej i tą finezyą w oddaniu pojedynczych form ciała, graniczącą z ostatnią doskonałością. W całej pracy widać pewną jednolitość stylową, lekkość traktowania przy zamknięcu modelunkowem formy każdej i jasnem jej oddaniu. Mimowolnie urasta to studyum akademickie, bo nim ono jest, do samodzielnego artystycznego pomysłu, przypominającego epokę porenesansową. Szkoda, że rzeźba ta szlachetna nie doczekała się odlewu w bronzie, a jest ona jakby stworzona do tego.

Nie umiem powiedzieć, czy są inne nowe prace rzeźbiarskie na wystawie, ale w każdym razie i te nieco dawniejsze, które wypełniają salę pierwszą i drugą jako biusta zasługują, aby się niemi zająć. Malarstwo tak zapanowało nad sztukami innemi, że rzeczywiście ta rzeźba nasza wygląda jak sierota, która nikogo nie obchodzi. Będę pragnął w następnym artykule zrobić przegląd wszystkich prac rzeźbiarskich, aby spłacić zaniedbanie w tym kierunku sprawozdawczym.

Liczba nowych obrazów na wystawie w ostatnich czasach wzrosła bardzo. Przeważnie są to prace w kierunku ludowym, jest kilka portretów i cały szereg ciekawych studyj z natury, z pretensyami lub bez nich, do rodzaju pomysłowości — do obrazków. Nie braknie też fragmentów peyzażowych.

Najpoważniejszą pracą w malarstwie rodzajowem na tle życia ludu wiejskiego jest niezawodnie powtórnie wystawiony obraz p. Wodzinowskiego „na swojską nutę.“ Jest to jeden z obrazów budzących interes u widzów tem wiernem a wdzięcznem przypomnieniem typów miejscowych z okolic Skalbmierza. Całe to tło karczmy miasteczkowej, z szlachcicem na popas zatrzymanym i typami miejscowemi — ci muzykanci wędrowni i pełen humoru ludek nasz trochę podochocony, wyrwane jest z żywej natury nie pozującej i nie układanej w pracowni. P. Wodzinowski, który aż do skończenia tego obrazu nigdy nie opuszczał szkoły sztuk pięknych w Krakowie, chyba na studya w rodzinne okolice — jest dowodem, że można i w kraju zyskać dobre podstawy wiedzy artystycznej. Obraz jest trochę za surowo namalowany, brakuje mu pewnej płynności pędzla, więcejby życzyć też sobie można zlania tonów, ale tak, jak jest, każdemu znawcy i nieznawcy dobrze się zapowiada, a o poważnem usposobieniu młodego artysty dobrze świadczy.

P. Tetmajer jest wielce zapowiadającym się talentem malarskim; wprawdzie w scenach ludowych przeważa jeszcze u niego studyum kolorystyczne nad charakterystyką rysunkową i życiem postaci, ale jak dziś jest kolorystą znakomitym i posiada temperament malarski, który przyszłość zapowiada. Wystawił on dwa obrazy: większy, któremu dał tytuł *Kumoszki*, i mniejszy rozmiarami, a pełen słońca, przedstawiający dwóch chłopaków wiejskich grających w karty, jako sztafaż do wdzięcznego obrazka zagrody wiejskiej. W jednym i drugim znać skrzętną obserwacyę tonów natury, oświeconej słońcem i szerokie traktowanie mas kolorystycznych. Być może, że w obrazie kumoszek bohater odpalony niedosyć ma typu parobczaka, którego suknię nosi, jest on poprostu za szczupły i wysoki; może barwy czerwonych szat kobiet są za monotonne, ale zręczność i zamaszystość, z jaką wykonane jest całe tło głębi, wywołuje poszanowanie dla młodego artysty. — I w drugim obrazku zasługi górnej części są wymowne, a postacie na słońcu siedzące wyglądają doskonale jako ton, mniej jako rysunek. Odnosimy to szczególniej do postaci, po prawej stronie widza siedzącej.

W. Ł.

(Dokończenie nastąpi).

stanowi ruch wywozowy, odbywający się głównie koleją Karola Ludwika. Kolej państwowa, t. zw. transwersalna, mająca linię znacznie dłuższą i mniej mająca do wywozu, mogłaby być konkurencyjną linią wywozową tylko w ograniczonej mierze, ale obecnie ze względu na kartel, zawarty między koleją państwową a koleją Karola Ludwika, konkurencyi tej ostatniej kolei wcale nie robi.

Nasz wywóz dąży tylko ku zachodowi i to o ile idzie za granicę monarchii, spotyka się z wygórowanemi cłami państw zachodnich, mianowicie Niemiec, tudzież z konkurencyą krajów zamorskich i Rosyi, mających znacznie niższe koszta produkcyi. O ile zaś zmierza ku targom zachodnich krajów koronnych, natrafia na silną konkurencyę węgierską, popartą bardziej sprzyjającym klimatem i nadzwyczajnemi ułatwieniami w transporcie kolejowym, jakie dla krajowej produkcyi przeprowadza rząd węgierski tak na kolejach rządowych, jak na kolejach prywatnych. Dla wywozu naszych płodów możemy się posługiwać drogami wodnemi tylko w bardzo ograniczonej mierze, zatem cały niemal wywóz odbywa się linią kolei Karola Ludwika i od ułatwień dla wywozu na tej kolei zależy i możność wywozu w ogóle i cena jaką producent otrzyma za swój towar.

Wydział krajowy twierdzi, że kolej ta, starając się przyciągnąć na linię swą zboże rosyjskie, które mogłoby i inną obrać drogę na zachód, a wyzyskując bezwzględnie swój monopol przewozu wobec produktu krajowego ustanawia, jak od wielu lat, tak i teraz znacznie niższe taryfy dla tranzytowego przewozu obcego zboża niż dla naszego wywozu, a tem samem utrudnia na obcych targach i tak trudną dla naszego produktu pozycyę.

W końcu podnosi Wydział krajowy, iż ilość refakcyj, nadawanych corocznie dla różnych miejscowości i różnych artykułów, jest tak wielką, że podstawowe taryfy wypadałoby uważać raczej za taryfy wyjątkowe, główniejsze bowiem ogniska eksportowe otrzymują dla większych transportów refakcye. Ponieważ refakcye takie przyznawane są pod warunkiem przewiezienia większej ilości produktów, przeto pojedynczy producent bardzo rzadko znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, aby warunkowi temu zadość uczynić. Zdaniem Wydziału krajowego, zazwyczaj całe opusty kolejowe, które tylko z uwagi na dobro całego kraju są ustanowione, pobierają pewne spółki, które przez swe organa starają się drobne wysyłki w jednę rękę ująć i następnie jako za większą ekspedycyę, pochodzącą od jednego nadawcy, cały zysk ze zniżenia na swoją korzyść pobrać. Spółki te do tego stopnia potrafiły opanować ruch towarowy, że są wyłącznym panem całego ruchu eksportowego na kolei Karola Ludwika, gdyż za ich pośrednictwem wolą przesyłać producenci swoje produkta.

Wydział krajowy, przedstawiając Sejmowi powyższy stan rzeczy, wnosi:

1. Sejm ponawiając uchwałę swą z dnia 18 listopada 1889 r., wzywa rząd:

a) aby przejął wszystkie linie kolei Karola Ludwika, lub przynajmniej objął w myśl § 4 ustawy z dnia 4 grudnia 1877 r. dz. u. p. Nr 112 linie Lwów-Podwołoczyska i Krasne-Brody, tak, żeby najdalej w styczniu 1892 r. cała kolej Karola Ludwika znalazła się pod zarządem państwowym;

b) aby, nim to nastąpi, spowodował kolej Karola Ludwika do natychmiastowego zaprowadzenia taryf kolei państwowych w ruchu lokalnym.

2. Sejm wzywa rząd, aby przy użyciu wszelkich służących mu środków wpłynął na to:

a) ażeby opłaty taryfowe przy przewozie płodów krajowych po za granice państwa ustanawiane były przez koleje austryackie, licząc od 100 kilogramów i jednego kilometra nie drożej, niż opłaty, istniejące na tej samej kolei dla przewozu płodów zagranicznych w ruchu transitowym;

b) żeby opłaty taryfowe przy wywozie krajowych płodów do innych krajów koronnych ustanawiane były przez koleje austryackie, licząc od 100 kilogramów i jednego kilometra, nie drożej, niż opłaty istniejące na tej samej kolei, dla przywozu płodów zagranicznych lub węgierskich do Austryi.

Komisya gospodarstwa kraj. załatwiła sprawozdanie Wydziału krajowego o szkołach rolniczych i folwarku w Dublanach. Sprawozdawcą jest p. Edward Jędrzejowicz.

Komisya proponuje zmianę etatu osób i płac grona nauczycielskiego w Dublanach i na ten cel na r. 1891 wstawia dodatkowy kredyt do budżetu w kwocie 1.860 złr.

Dalej wnosi komisya polecenie Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył szczegółowy plan i kosztorys budynku, przeznaczonego na internat dla 40 uczniów, oraz statut organizacyjny i instrukcye dla internatu. Na wygotowanie planów i kosztorysów budynku dla internatu, oraz na przygotowanie materyałów proponuje komisya otworzyć Wydziałowi kraj. kredyt do wysokości 10.000 złr.

Następnie wnosi komisya polecenie Wydziałowi krajowemu, aby ułożył nowy regulamin dla szkoły ze zmianą przepisów co do warunków przyjęcia, dyscypliny i egzaminów. Regulamin ten ma obowiązywać aż do otwarcia internatu.

Sprawozdanie poselskie.

Oświęcim 13 listopada.

Poseł do Rady państwa z mniejszej własności powiatu Biała i Żywiec p. Czecz złożył dziś przed swoimi wyborcami, zamieszkałymi w okręgu powiatowym Oświęcim, sprawozdanie z czynności poselskich. W sali tutejszego magistratu zgromadzili się licznie wyborcy tak wiejscy, jak i miejscy, a między nimi szczególnie inteligencya oraz naczelnicy gmin wiejskich.

Poseł Czecz omawiał przedewszystkiem ogólne polityczne położenie w Radzie państwa, wskazując na trudną pozycyę większości, wytworzoną przez Młodoczechów i podniósł, że wskutek ich nieoględnej i nieroztropnej polityki, łatwo znowu zjednoczona lewica do steru przyjść może.

Następnie wyłuszczył, szczegółowo sprawę indemnizacyjną, trudności, na jakie napotkała w Wiedniu, oraz wykazał, dlaczego Koło polskie z całą energią i stanowczością żądało przeprowadzenia tej sprawy, która nareszcie dzięki prezesowi Jaworskiemu i ministrowi Dunajewskiemu załatwioną została. W dalszym ciągu podniósł zdrową taktykę Koła polskiego, które sobie zakreśla pewien cel i osiągnąwszy go, wybiera z kolei dalsze postulata celem ich przeprowadzenia w interesie kraju. Tym sposobem dojdzie się dalej, jak przez stawianie żądań niedających się urzeczywistnić, czy to ze względu na ich jakość, lub też ich ilość. — W dalszym toku omawiał poseł Czecz szczegółowo szereg ustaw uchwalonych na ostatniej kadencyi i rozbierał specyalnie ustawę o urządzeniu stosunków prawnych gmin wyznaniowych żydowskich, ustawę o należytościach, o zniesieniu przymusu legalizacyi dla drobnych spraw tabularnych, o podniesieniu kongruy dla duszpasterzy przy kościołach filialnych i t. p. Przed zakończeniem zaś wskazał poseł na zadania, które Koło polskie jeszcze ma przed sobą i na dalszy cel jaki sobie wytykać będzie. Przechodząc do swojej osobistej działalności, powołał się poseł na udział swój w komisyi dla zarazy zwierzęcej, której był sprawozdawcą, i wykazał, z jaką korzyścią działalność tej komisyi dla kraju była połączona, bo lubo zaraza pyskowa i racicowa jeszcze bardzo rozpowszechniona, to jednak trzodę exportować można i wieśniacy z chowu trzody znowu mają upewniony zarobek. Mowca zakończył tem oświadczeniem, że Koło polskie polityki swojej nie zmieni, bo polityka dotychczasowa wydała dobre owoce. Nic łatwiejszego i przyjemniejszego, jak przejść w opozycyę, ale mądrości politycznej bardzo w tem mało. Nie chodzi tu o bezwzględną uległość rządowi, ale o pokierowanie sprawami tak, aby rząd działał w duchu potrzeb kraju.

Po skończeniu sprawozdania interpelowali posła różni wyborcy, z pomiędzy których wymienić należy pp. Gwiadomorskiego, Dra Nowaka, p. Sarnę i innych w sprawach regulacyi rzek, przeniesienia dyrekcyi kolei do kraju, doręczeń orzeczeń sądowych, wstrzymania podzielności gruntu i t. p. Po odpowiedzi ze strony posła uchwaliło zgromadzenie na wniosek Dra Nowaka jednomyślnie wyrazić mu wotum ufności, poczem przewodniczący burmistrz oświęcimski p. Śmieszek zgromadzenie zamknął.

Po zgromadzeniu zaprosili wyborcy posła na obiad do kasyna, gdzie zasiadło kilkadziesiąt wyborców z miasta i ze wsi do stołu. Z pomiędzy toastów wymienić należy przemówienie Dr Szlanka, który protestował przeciw artykułom pewnego pisma, niedawno drukowanym, w których wzywano posła Czecza, ażeby złożył albo poselstwo, albo prezesostwo Rady powiatowej, i wykazawszy, że takie połączenie już często, zwłaszcza powiatowi, korzyści przyniosło, pił na pomyślność posła i prezesa w jednej osobie. Wieczorem zaś urządzili wyborcy z bliskich wsi posłowi niespodziewaną, a serdeczną owacyę, odprowadzając go *in gremio* z pochodniami na kolej.

Ajenci emigracyjni.

Ze Szląska pruskiego 14 listopada.

(□) Jak różne korespondencye w czasopismach naszych się pojawiające nas pouczają, emigracya ludu polskiego z Królestwa do Brazylii dokonywuje się potajemnie ale bez przerwy i w sposób zastraszający. Biedni, przez niesumiennych wyzyskiwaczy oszukani ludzie, porzucają ziemię ojczystą i ani się nie zastanawiają, jaką przyszłość swem lekkomyślnem postępowaniem sobie gotują. Dziennikarstwo nasze stara się zgłębić przyczyny tego wychodźtwa, ale, jak się zdaje, trudno mu znaleść nić do kłębka wiodącą.

Nie ulega wątpliwości, że lud nasz z własnej inicyatywy nie puszczałby się na zamorskie wędrówki, gdyby obietnicami lepszej egzystencyi nie był przez ajentów do tego powodowany.

Obecnie chodzi o to, aby odkryć, gdzie się znajduje główna ajencya emigracyjna i gdzie panowie ajenci czynność swoją rozwijają.

Otóż rzecz tak się ma, że istniejąca w Hamburgu główna ajencya emigracyjna swych ajentów do okolic pruskich, tuż nad granicą Królestwa położonych powysyłała i ztąd działacze ci, oczywiście za pomocą swych podajentów, z żydów w Królestwie się rekrutujących, ludzi werbują. Że tak jest w istocie, potwierdza następujący fakt:

Przed tygodniem schwycili żandarmi pruscy ajenta z Hamburga pochodzącego, tamże na ulicy „Langreiche Nr 72 Sct Georg“ zamieszkałego, nazwiskiem R. Eiffe, który od kilku tygodni w nadgranicznych wioskach: Kalinie, Boronowie i t. d. (powiat Lubliniec) tuż nad granicą Królestwa, w bliskości Częstochowy położonych, dla zwabiania polskich ludzi i ułatwiania im ucieczki z kraju bawił.

Przy rewizyi, po aresztowaniu Eiffe'go dokonanej, znaleziono przy nim wielką ilość kart okrętowych, na nazwiska polskich ludzi powystawianych. Z których miejscowości Królestwa ludzie do emigracyi nakłonieni pochodzą, nie jest wiadomem, ponieważ żadna z kart okrętowych miejsca pobytu tych ofiar nie zawiera; oczywista, że z przezorności miejsce pobytu opuszczono. Ajent ten rozległą utrzymywał korespondencyę z różnemi osobami — po większej części żydami — w Królestwie i na Wołyniu, i tak: z jakimś E. Krinke w powiecie dubieńskim na Wołyniu, z Rosenblüthem w Częstochowie, obok czy naprzeciw synagogi zamieszkałym i jeszcze jakimś fiakrem tamże. Ci ostatni sprowadzali p. Eiffe ludzi do zawarcia układu o przewiezienie z Hamburga do Brazylii. Tylko żonatych, silnych i zdrowych ludzi ajent przyjmował. W razie zawarcia układu płacił Eiffe swym pomocnikom po 5 rubli od głowy rodziny (od wychodzącego z familią ojca).

Skoro wychodźcy wszystko do podróży przygotowali, udawali się do Eiffe'go, który — bawiąc już to w Prusach, już też za paszportem w Królestwie — przejście granicy im ułatwiał, względnie ich przeprowadzał. Za fatygę swoją pobierał 6 rubli od wychodźcy.

Ponieważ władze pruskie wspomnionemu ajentowi namawianie pruskich poddanych do emigracyi zarzucają, przeto osadzono go w więzieniu sądowem w Lublińcu i będzie zmuszonym składać przed sądem rachunek ze swych czynności.

Jaki rezultat śledztwo wykaże, trudno już teraz przewidzieć, gdyż Eiffe podobno pruskich poddanych do podróży zamorskiej nie namawiał; bądź jak bądź materyał w sprawie Eiffe'go nagromadzony, mógłby być dla rządu rosyjskiego nader cennym, gdyż dowiedzianoby się o wszystkich wspólnikach tej niecnej pracy w Królestwie zamieszkałych, których schwytany ajent wymienił.

Odkrycie Kocha.

Lwów 17 listopada.

Z inicyatywy prezydenta Mochnackiego, posła Karola Lewakowskiego i Dra Klemensa Dębickiego, zawiązał się komitet obywatelski, celem bliższego wystudyowania nowej metody leczenia suchot, podanej przez Kocha, tudzież celem ułatwienia klasie biednej korzystania z tego odkycia. Wczoraj o godzinie 12 w południe zebrał się ów komitet na posiedzenie. W skład komitetu weszli pp.: Mochnacki, jako przewodniczący, Dr Lewakowski, Dr Klemens Dębicki, dyrektor Zima, Dr Goldmann, Dr Pawlikowski, Dr Stachiewicz, dyrektor Lazarus, Tad. Romanowicz, Dr Hoszard, Dr O. Widmann, Kochanowski aptekarz, prof. Dr Szpilman, Dr Krówczyński, Dr Hławacz, jen. lek. sztab., Dr Smutny, Dr Longchamps, Dr Tatarczuch, Horowitz i Dr Byk.

Po dłuższej dyskusyi powzięto następującą uchwałę: Utworzony na razie komitet, zająć się mający sprawą odkrycia Kocha, zaleca Radzie miejskiej lwowskiej wysłanie do Berlina delegata, któryby, o ile to się da, zbadał rzecz na miejscu. Dopiero po powrocie jego, tudzież po wysłuchaniu sprawozdania, obmyśloną będzie dalsza akcya w tym kierunku.

Kilka lekarzy tut.: Dr Opolski, Dr Stachiewicz, Dr Edm. Schmidt i Dr Gluziński, niezależnie od tego przedsiębierze podróż do Berlina w celach zaznajomienia się z metodą Kocha na miejscu. Dr Stachiewicz wyjechał już wczoraj.

Wiedeń 16 listopada.

Na wstępie piątkowej prelekcyi uniwersyteckiej podniósł prof. Nothnagel zasługi Kocha temi słowy:

„Pozwólcie mi panowie, bym przed rozpoczęciem naszej pracy dziennej poświęcił kilka chwil dziełu, które, muszę to powiedzieć, uważam za najwspanialsze dzieło naszego stulecia. Wiemy o niem tylko z gazet, ale już to, co wiemy, uprawnia nas do zdania, że zdobycz Kocha jest największą zdobyczą, od kiedy istnieje nauka medycyny. Dawna medycyna od Hipokratesa aż do początku naszego wieku znała tylko symptomatyczne traktowanie chorób; o istocie chorób nie wiedziano nic. Dopiero fizyologia i anatomia patologiczna, która się poczęła w początku naszego wieku, doprowadziły do poznania istoty chorób. Jeżeli wynaleziono jakie leczenie, wychodzące poza granice symptomatycznego traktowania, to był to tylko przypadek. I tak tylko przypadkowo poznano skuteczność merkuryusza przy kile; od dzikich nauczono się leczenia febry za pomocą chininy. Jeden tylko wynalazek przedstawa niejakie podobieństwo do odkrycia Kocha, to jest wynalezione przez Jennera szczepienie ospy. Od tego czasu medycyna znaczne porobiła postępy. Polepszono terapię; leczenie stało się zależnem od dyagnozy. Na tem drzewie wciąż wzmagającej się wiedzy dojrzał też wspaniały owoc. Jako lekarz powiatowy żył Koch w jednym ze wschodnich okręgów Niemiec; zajmował się badaniami bakteryologicznemi u Cohna we Wrocławiu. Owocem jego poszukiwań było zbadanie cholery. Wydoskonalił on metodę badań bakteryologicznych i to jest jedna z jego największych zasług. Od kilku lat zajął się badaniem gruźlicy. Zdobycz jego na tem polu jest tak dobroczynna, tak podziwu godna, że uważałem to za mój obowiązek wskazać na nią panom. Na polu chirurgii możnaby ją porównać chyba z zaprowadzeniem antyseptyki przez Listera. Piękne, potężne uczucie przejmuje nas, gdy pomyślimy, że nasz wiek zdobią dwie takie zdobycze na polu medycyny: na początku zdobycz Jennera ku zwalczeniu ospy, a przy końcu zdobycz Kocha ku zwalczeniu suchot. Imię Kocha będzie jednem z najznakomitszych imion naszego wieku.“

Ministerstwo wojny wysyła do Berlina lekarza pułkowego Dra H. Kowalskiego, członka wojskowego komitetu sanitarnego, który oddawna zajmuje się badaniami bakteryologicznemi i szczególnie zasłużył się badaniami nad influenzą.

Berlin 16 listopada.

Berliner Klinische Wochenschrift powiada: Daleko sięgające oczekiwania, które wiązały się z oświadczeniem prof. Kocha, złożonem na X-ym kongresie w Berlinie, spełnione zostały rychlej, niż przypuszczano; stwierdzenia i rozwinięcia dotychczasowych rezultatów oczekiwać można w najkrótszym czasie; spotęgują one jeszcze wrażenie, z jakiem stoimy wobec najpomyślniejszego faktu w dziedzinie nowoczesnej wiedzy lekarskiej; wzmocni ono jeszcze wdzięczność, jaką dla genialnego i niezmordowanego badacza żywimy.

Prof. Koch oświadczył osobom prywatnym, że dla leczenia gruźlicy założy niebawem własną klinikę w Berlinie, która przez pierwszych sześć tygodni otwarta będzie wyłącznie dla Berlińczyków; później, o ile miejsca starczy, dla chorych zamiejscowych.

W klinice prywatnej doktora Loevyego przedstawiono wczoraj wszystkich metodą Kocha leczonych w niej chorych na gruźlicę. Wszyscy są uleczeni. Obecni lekarze przekonali się, że proces chorobowy w wypadkach gruźlicy skóry, obejmujący ramiona, plecy, kark i kolana, nietylko został już po kilku injekcyach wstrzymany w rozwoju, ale i zupełne wyleczenie organizmu nastąpiło.

Słychać, że do parlamentu wniesiony będzie projekt rządowy o wyznaczenie Kochowi miliona marek dotacyi.

Przybyło już 1500 lekarzy zamiejscowych, celem studyowania metody Kocha.

O odkryciu prof. Kocha wyraził się prof. Ziemssen: „Jesteśmy pod głębokiem wrażeniem wypadku dziejowego znaczenia; każdy miłujący ludzkość szczęśliwym się uczuje, że dożył takiego zwrotu.“

KRONIKA.

Kraków 18 listopada.

— **Komitet przedwyborczy miejski**, kierujący wyborem posła do Rady państwa, odbędzie dziś o godzinie 6 wieczór posiedzenie. Dowiadujemy się, że na ręce przewodniczącego komitetu prof. Jordana do południa zgłoszone zostały przez wyborców kandydatury pp.: Dra Artura Leo, adwokata krajowego; Dra Augusta Sokołowskiego, profesora gimnazyalnego i Dra Stanisława Tomkowicza, współredaktora *Czasu*. Jak wiadomo, członkowie komitetu mogą jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu przedstawiać kandydatów. We czwartek zaś o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali Rady miasta zgromadzenie wyborców celem wysłuchania mów kandydackich.

— **Komitet przedwyborczy** powiatu chrzanowskiego odbył wczoraj posiedzenie celem przyjęcia zgłoszeń kandydatów na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego większych własności powiatów chrzanowskiego i krakowskiego. Pp. Józef Baranowski z Trzebini i Dr Stefan Grudziński z Górki zgłosili kandydaturę p. hr. Antoniego Wodzickiego z Kościelca, a komitet kandydaturę tę jednogłośnie przyjął i ogólnemu Zgromadzeniu wyborców polecić uchwalił. Innych kandydatur nie zgłoszono.

— **Wykład prof. Kocha** o leczeniu gruźlicy wyszedł dziś w tłómaczeniu polskiem w osobnym dodatku *Przeglądu lekarskiego*. Dodatek ten jest do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego. W dodatku zamieszczony jest także rysunek strzykawki, jaką posługuje się Koch do swych wstrzykiwań podskórnych. Składa się ona: 1) z cylindra szklanego dokładnie graduowanego z końcem stożkowatym, mieszczącym 2 gramy; 2) z kurka z nowego srebra z balonikiem gumowym; 3) z dwóch kaniul. Po założeniu kaniuli otwiera się kurek, a przez nacisk wywarty na balonik, treść strzykawki wychodzi. Strzykawki tej dostarcza fabrykant E. Kraus w Berlinie (S. Kommandantenstr. 55). Tłómaczenia wykładu dokonał Dr Surzycki.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** We środę dnia 19 listopada b. r. o godzinie 6 wieczór odbędzie się w *Collegium novum* (Sala 39 na I piętrze) posiedzenie miesięczne Towarzystwa prawniczego. Porządek dzienny: Referat Dra Ferdynanda Wilkosza o małżeństwach siedmiogrodzkich.

— **W Sukiennicach** w czasie wieczornej wystawy jutro wykona orkiestra 13 pułku pod osobistym kierunkiem p. kapelmistrza Hocka: Uwerturę z Mignon Ambrożego Thomasa, oraz pierwszą rapsodyę węgierską Liszta.

— **Z Tow. oświaty ludowej.** Na ostatniem posiedzeniu przyjął wydział Tow. oświaty do wiadomości sprawozdanie o uroczystym wieczorku, urządzonym przez Tow. oświaty w dniu pogrzebu Adama Mickiewicza. Ogólny dochód z festynu wynosi 2578 złr. 82 ct., rozchód 849 złr. 30 ct., zatem czysty dochód 1729 złr. 52 ct. Ponieważ na urządzenie uczty dla włościan wpłynęło 304 złr., koszta zaś takowej wynosiły 413 złr. 99 ct., pokryło Tow. oświaty z własnych funduszów 109 złr. 99 ct. Przy tej sposobności uchwalił Wydział wyrazić podziękowanie wszystkim stowarz. oraz wszystkim paniom i tym, którzy bądź ofiarami pieniężnemi, bądź łaskawą pomocą w urządzeniu wieczorku ułatwili komitetowi spełnienie swojego zadania, a mianowicie chórowi „Sokoła“ i „Echa“, członkom lwowskiej „Harmonii“, łaskawym paniom, biorącym udział w sprzedaży biletów, w uczcie dla włościan i w żywych obrazach, dalej pp. prof. Czubkowi, Drowi Ożógowi, Stachiewiczowi, Błotnickiemu, Dyrdoniowi, Rygierowi i Lubiczowi, wreszcie młodzieży akademickiej, za której staraniem urządzono zbiorową deklamacyę III części *Dziadów*.

Z ważniejszych spraw, które były przedmiotem obrad na ostatniem posiedzeniu Wydziału, wspomnieć należy, iż przyjęto około 50 nowych członków, co świadczy dobrze o uznaniu działalności Towarzystwa przez ogół społeczeństwa naszego. Dary na rzecz Towarzystwa złożyli: Wydział krajowy, Macierz polska, radca dworu Louis i profesorowa Domańska dary w książkach; grono profesorów gimn. św. Anny, Jacka i Sobieskiego po 25 złr., uczniowie gimn. św. Anny 41 złr. 15 ct., architekt Sidek 5 złr., kantor p. Bujańskiego 2 złr. 50 ct. Dalej uchwalono założyć 28 nowych czytelń ludowych, a na Szląsk wysłać w darze dla szkoły w Lutyni niemieckiej odpowiednią ilość książek. Na wniosek Dra Juliusza Leo uchwalono zasady, według których ma się odbywać systematyczna kontrola nad czytelniami Towarzystwa; na wniosek Dra Augusta Sokołowskiego uchwalono ogłosić konkurs na popularne dziełko o konstytucyi 3go maja; na wniosek wreszcie Dra Antoniego Malkiewicza uchwalono wydać publiczną odezwę, zachęcającą do dalszego urządzania wieczorków Mickiewiczowskich w naszych miastach, oraz do przeznaczenia zyskanych dochodów na utworzenie „funduszu czytelni miejskich imienia Adama Mickiewicza“ przy Tow. oświaty, któryby służyć miał wyłącznie na zakładanie większych czytelń publicznych w miastach i miasteczkach galicyjskich.

— **Dr A. Miodoński** przesyła nam następujące pismo: Wobec doniosłego znaczenia nauki o bakcylach nie będzie może bez wartości wiadomość, że już polyhistor M. Terentius Varro formułuje jasno teoryę laseczników w dziele „O ziemiaństwie“ (Rerum rusticarum, l. III), pisanem w r. 37 przed Chr., mówiąc, że w miejscach bagnistych rosną niedostrzegalne okiem ludzkiem malutkie zwierzątka, które przez powietrze dostają się ustami i nosem do organizmu ludzkiego i wywołują ciężkie choroby (I 12, 2 animadvertendum etiam, si qua erunt loca palustria... quod crescunt animalia quaedam minuta, quae non possunt oculi consequi et per aera intus in corpus per os ac nares perveniunt atque efficiunt difficiles morbos).

Dr A. Miodoński.

— **Z Czytelni akademickiej**. Na walnem Zgromadzeniu Czytelni akademickiej w Krakowie wybrano Zarząd na rok 1890/91 w następującym składzie: Maryan Stefan Grzybowski (przewodniczący), Kazimierz Rozwadowski (jego zastępca), Stanisław Estreicher (sekretarz), Stanisław Pietraszkiewicz (skarbnik), Maurycy Madurowicz (bibliotekarz).

— **Chór akademicki**. Walne Zgromadzenie członków chóru akademickiego wybrało na rok 1890/91: Ferdynanda Stankiewicza przewodniczącym, Tadeusza Rzącę jego zastępcą, Adolfa Schmida sekretarzem, Romana Lewickiego skarbnikiem, Kazimierza Flisa archiwistą, zaś Teofila Gwozdeckiego, Włodzimierza Malawskiego i Teodora Lewickiego wydziałowymi. Kierownictwo artystyczne objął nadal p. Barabasz, zastępcami zaś kierownika mianowano Tadeusza Rzącę i Włodzimierza Malawskiego.

— **Walne Zgromadzenie** Towarzystwa „Akademiczna Hromada“ odbyło się 9 b. m. Wybrano na niem: prezesem Józefa Brylińskiego, skarbnikiem Włodzimierza Witoszyńskiego, wiceprezesem Teofila Gwozdeckiego, sekretarzem Włodzimierza Filipowicza, bibliotekarzem Bazylego Hanczakowskiego; wydziałowymi: Dra Romana Jarosiewicza, Jakóba Newestiuka, Ambrożego Celewicza i Eugeniusza Wacyka; zastępcami: Hermana Liebermana i Eugeniusza Trześniowskiego.

— **Panorama**, urządzone systemem zegarowym z najświeższemi widokami stereoskopowemi, zdjętemi fotograficznie z natury, jest do widzenia obecnie w naszem mieście przy końcu ul. Grodzkiej (l. 71) pod zamkiem. W tym tygodniu wystawioną jest Sabaudya, oraz wycieczki na lodowce góry Montblanc. Wystawa otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 10 wieczór.

— **Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków** dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie delegował przewodniczącego Zarządu Dra Wacława Domaszewskiego, jako eksperta, na posiedzenie Rady przybocznej, ustanowionej przy Ministerstwie spraw wewnętrznych, które odbędzie się we Wiedniu dnia 24 listopada b. r. w celu zaopiniowania projektu ustawy, którym zamierzono uzupełnić, a względnie zmienić ustawę państwową o ubezpieczeniu robotników od wypadków, z poleceniem wzięcia udziału w obradach, będących na porządku dziennym tego posiedzenia, w charakterze nadzwyczajnego członka Rady przybocznej. Równocześnie, począwszy od 23 listopada b. r., odbędzie się w Wiedniu, w tamtejszym Zakładzie ubezpieczenia, drugie posiedzenie delegatów wszystkich siedmiu terytoryalnych Zakładów przedlitawskich, należących do związku tych Zakładów. W celu wzięcia udziału w obradach związku, delegował Zakład lwowski pp. Dra Wacława Domaszewskiego i kierującego urzędnika Henryka Lama.

— **Nekrologia.** Tomasz Poledniak, sekretarz Magistratu i porucznik armii austryackiej, zmarł tu dnia 16 b. m., przeżywszy lat 35. Pogrzeb odbędzie się jutro we środę dnia. 19 b. m. z krypty pod kościołem XX. Pijarów.

Doniesienia policyjne. W Policyi złożono następujące przedmioty: książkę do nabożeństwa p. t. „Bądź wola Twoja“ z obrazkami, pozostawioną w sklepie p. Schudmacka w Rynku w dniu 9 b. m.; spodnie, które Józef Leinkram znalazł rano w dniu 14 b. m. na ulicy Szerokiej na Kazimierzu; poszewkę ze znakiem „P. K.,“ którą znalazł w d. 12 b. m. po południu na plantacyach Dawid Singer; banknot, znaleziony na ulicy św. Tomasza w d. 14 b. m. rano; okulary w futerale znalezione w d. 12 b. m. przed południem na placu Szczepańskim.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 20 b. m.: Po raz szósty: *Oj mężczyzni, mężczyzni!* komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W sobotę 22 b. m.: Po raz pierwszy: *Ciężkie czasy*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę 23 b. m.: Po raz drugi: *Ciężkie czasy*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

— Dnia 17 listopada pochmurno, trochę deszczu; termometr od 2·9 doszedł do 5·5 C. Barometr wysoko się podniósł; o godzinie 7ej rano dnia 18 listopada stan jego był 750·3 mm., termometru 2·6 C. Wiatr zachodni.

We środę dnia 19 listopada: św. Elżbiety i Placydy.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. *Oj mężczyzni, mężczyzni*, wesoła komedya Kazimierza Zalewskiego, przedstawioną zostanie we czwartek po raz szósty.

W sobotę daną będzie po raz pierwszy trzyaktowa komedya Bałuckiego p. t. *Ciężkie czasy*. — Autor bywa codziennie na próbach scenicznych. Wyborna obsada wszystkich ról i staranność w wystawieniu winny sztuce zapewnić powodzenie, jakiem się cieszy *Klub kawalerów*.

„Świata“ wyszedł Nr 22, pełen nietylko dobrych ilustracyj, ale co większa i rzadsza, ciekawych i pięknych artykułów. Widzimy z przyjemnością, że pomimo trudnych warunków, wśród których każdemu ilustrowanemu u nas pismu żyć trzeba, utrzymuje się *Świat* na tej samej niemal, co przedtem artystycznej wyżynie, a wzbogaca swe numera coraz to świetniejszemi literackiemi pracami. Z dzisiejszego numeru wymienimy reprodukcye obrazów pp. Piotrowskiego i Kozakiewicza, b. wdzięcznego rysunku p. Gersona i ślicznego, choć drobnego szkicu Jacka Malczewskiego. Nadto spotykamy koniec artykułu p. Tretiaka, który zajmie pewno szersze koła, jak zainteresował świat uniwersytecki, ciekawe studyum Dra Antoniego J. i wiersz p. W. Gomulickiego.

„Czasopisma Towarzystwa techn. krak.“ Nr 16 zawiera następujące artykuły: Nowoczesna technika i mały przemysł. — Dekoracya sgraffitowa na północy p. Jana Wdowiszewskiego. — Notatki techniczne. — Kronika bieżąca. — Skrzynka Redakcyi.

Tramwaj parowy we Lwowie. Pod tym tytułem wyszła z druku świeżo odbitka z *Czasopisma technicznego*. Autor, inżynier p. J. Szczepaniak, przemawia w tej broszurze za zaprowadzeniem tramwaju parowego we Lwowie, zwracając zarazem uwagę na jego dogodności i korzyści. Broszura, objaśniona dwoma planami, jest do nabycia po cenie 40 ct. w księgarniach krakowskich i lwowskich.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Bronisław Dembiński: Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu soboru trydenckiego. Część I. Kraków 1890. Nakładem Akademii Umiejętności.

— Mathias Bersohn: Studenci Polacy na uniwersytecie bolońskim w XVI i XVII wieku. W Krakowie 1890 r. Nakładem autora. Drukarnia „Czasu.“

— Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. Tom XVII. Zesz. 2. Poznań 1890.

— Dr Władysław Ostrożyński: Sprawa zamachu na Stanisława Augusta z 3 listopada 1771 roku przed sądem sejmowym. Lwów 1891. Nakł. drukarni Wł. Łozińskiego.

— Sprawozdanie Dyrekcyi gimnazyum w Bochni za rok szkolny 1890 (Stefan Grudziński: *Lenore in Polen)*.

— Krakowianka, ilustrowany kalendarz polski na rok 1891. Kraków, wydawnictwem i nakładem Antoniego Sziibory.

— O. Leon Doliński, — wspomnienie pośmiertne przez O. Cz. B. Kraków 1890 roku Odbitka z „Dzwonka.“ Drukarnia „Czasu“. Nakładem J. Łakocińskiego.

— Kritische Revue aus Oesterreich (der Zeitgeist). Zeszyt 2, z 15 listop. b. r. 1890.

— Directeur Henri Avenel: La presse étrangère dans l'Annuaire de la presse française. Onzième année. Paris 1890.

Dział ekonomiczny.

Kraków 18 listopada.

Pierwsza firma bankowa na londyńskm targu Baring Brothers & Comp. bliską jest bankructwa. Jedynie dzięki szybkiej pomocy, udzielonej przez syndykat wszystkich większych angielskich banków, na którego czele stanął londyński dom Rotszyldów ze sumą 5 milionów złr., dzięki energicznej interwencyi rządu i Banku angielskiego zdołano powstrzymać katastrofę, która groziła w sobotę upadkiem tego olbrzyma finansowego i wstrząsnęła całym targiem pieniężnym Anglii, Stanów Zjednoczonych i Ameryki południowej.

Zobowiązania domu Braci Baringów wynoszą kolosalną sumę 150 milionów złr. w złocie, aktywa oceniają wprawdzie niektórzy na 180 milionów złr., są to jednak w połowie papiery amerykańskie wątpliwej wartości, których kurs giełdowy dom Baringów podtrzymywał przez długi czas swoim własnym kredytem na targach światowych. Amerykańskie emisye, zwłaszcza pożyczek argentyńskich i urugnayskich, sprowadziły ruinę na bank, który, powodowany chciwością nadmiernych zysków, z odprzedaży owych obligacyj i cedul południowo-amerykańskich, nie wahał się angażować do niesłychanych w historyi finansowej sum, aż wreszcie pod naciskiem niespodziewanych wypadków (rewolucya w Brazylii, kryzys finansowa i pieniężna w Argentynie, bill srebrny i bill Mac Kinleya w Stanach Zjednoczonych) znalazł się odrazu nad brzegiem przepaści.

Ażeby powziąć wyobrażenie o potędze kredytowej i kolosalnych transakcyach finansowych upadającej firmy, wystarczy wspomnieć, iż roczne akcepta Baringów dochodziły olbrzymiej sumy 350 milionów złr. w złocie, że w ostatniem pięcioleciu pośredniczyli oni w emisyi pożyczek amerykańskich w sumie ogólnej przeszło 1.000 milionów złr., że wreszcie bezpośrednim powodem ich zachwiania były zobowiązania wekslowe na 20 milionów złr., płatne w piątek i sobotę zeszłego tygodnia. Sytuacya potężnej tej firmy, która obok Rotszyldów wywierała najsilniejszy wpływ na wszystkie targi pieniężne Europy, która była głównym odbiorcą pożyczek włoskich i francuskich, firmy, posiadającej „nieograniczony kredyt" na giełdach i targach handlowych obu półkul, chwiać się poczęła od chwili, gdy rewolucya brazylijska i przesilenie finansowe w Argentynii wywołały gwałtowny i ogólny spadek południowo-amerykańskich walorów. Papiery te nie znajdowały już w ostatnich latach chętnych nabywców w Europie, albowiem publiczność zaczęła z pewnem niedowierzaniem przyjmować coraz to większe emisye pożyczek amerykańskich, tracąc coraz bardziej wiarę w możność utrzymania wypłacalności tych państw i państewek, które z szaloną lekkomyślnością prowadziły politykę obdłużenia i wyczerpywały swe siły kredytowe i finansowe na kosztowne, a coraz mniej rentowne inwestycye i przedsiębiorstwa ekonomiczne.

Jak dalece targ londyński, główny odbiorca owych amerykańskich walorów egzotycznych, był przesycony emisyami różnorodnych cedul hipotecznych i rent państwowych i prowincyonalnych, świadczy okoliczność, iż w ciągu sześciolecia 1883 do 1889 emitowano przeciętnie w Londynie na sumę 1 miliarda złr. rozmaitych pożyczek amerykańskich. Publiczność angielska, zrażona niską stopą procentową konsolów, zwłaszcza po dokonanej przed dwoma laty konwersyi takowych na 2¾-procentowe obligacye, lokowała z dziwnem zaślepieniem wszystkie swoje oszczędności w amerykańskich i afrykańskich papierach, wierząc święcie w realną wartość owych walorów, ufając w rentowność tych gründerskich spekulacyj, polegając ślepo na reputacyi finansowej wielkich domów bankowych, które emisye owe przeprowadzały. Po gorączce złota i chwilowym entuzyazmie do wysokich procentów nastąpiło bolesne przebudzenie, nagłe a straszne ocknięcie się. Zamiast spodziewanych zysków, zamiast wygodnego pobierania 6, 7 a nawet 8 procentów od rent amerykańskich, ukazało się nagle złowrogie widmo strat i bankructw na horyzoncie giełdowym Londynu. Właściciele wielkich fortun — w amerykańskich papierach, ujrzeli się w ciągu kilku miesięcy nędzarzami, a ostatnim wyrazem i najjaskrawszym objawem przesilenia jest upadek największego banku emisyjnego światowego Baringów.

Zgubiły ich renty i cedeły argentyńskie. Nie znajdując nabywców na te papiery wśród publiczności angielskiej, a pragnąc podtrzymać wartość kursową nagromadzonych u siebie zapasów, zakupywali oni coraz więcej tych fikcyjnych wartości, brnęli coraz dalej w długi wekslowe wobec kapitalistów, dostarczających im gotówki na skup owych papierów, aż wreszcie ujrzeli się nagle w niemożności dopełnienia swych zobowiązań, gdy przyszło w dwóch dniach zapłacić akcepta na 20 milionów złr. Wówczas zwrócili się Baringowie o pomoc do całej londyńskiej „haute finance." Przez kilka dni toczyły się tajne obrady reprezentantów największych firm bankowych, wreszcie zdecydowano się na akcyą sanacyjną, ażeby wstrzymać ogłoszenie bankructwa Baringów i uratować targ londyński od zbyt gwałtownego przesilenia. Utworzono tedy syndykat gwarancyjny, który wziął na siebie wszystkie zobowiązania wekslowe Baringów, a Bank angielski oświadczył gotowość eskontowania weksli przez syndykat żyrowanych. Ponieważ zasoby kruszcowe banku angielskiego okazały się niewystarczające, ściągnięto posiłki pieniężne z banku francuskiego i rządowego banku rosyjskiego. Pierwszy dostarczył z gotowością 75 milionów franków, drugi nadesłał 30 milonów marek na 5%. W ten sposób zadość uczyniono pierwszej potrzebie, uratowano chwilowo zagrożoną sytuacyę londyńskiego targu. Najbliższa przyszłość okaże, czy pomoc syndykatu zdoła na stałe powstrzymać upadek firmy Baringów, czy powiedzie się przeprowadzenie prawidłowej likwidacyi i przemiana tej firmy na akcyjny dom bankowy.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków 18 listopada.

Obroty w handlu zbożowym na tutejszym placu nie zdołały przybrać dotychczas większych rozmiarów, gdyż dowozy jak były tak są ograniczone, a właściciele zboża ze względu na małą konkurencyę, nietylko trzymają się z cenami, ale nawet wyższe stawiają żądania, tak że młynarze przy niskich cenach mąki nie znajdują rachunku i dlatego, ile możności, ograniczają się w zakupnach. Mimo to celne gatunki pszenicy i żyta są dość poszukiwanemi, bo znajdują odbyt do Czech i Morawii.

Jęczmień po cenach obniżonych także dość łatwy napotyka odbyt; po większej części na wywóz. Owies przy ograniczonym odbyciu, trzyma się w cenie.

Płacono za pszenicę białą od 8·75 do 9·10 złr., za czerwoną od 8·60 do 8·90 złr., za żółtą od 8·50 do 8·90 złr.; za żyto od 7·— do 7·35 złr.; za jęczmień browarny od 7·— do 7·75 złr.; na paszę od 6·15 do 6·40 złr.; za owies od 6·40 do 6·80 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 17 listopada.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 998, węgierskich 2967, niemieckich 1056. Razem 5021 sztuk.

Płacono za galicyjskie stajenne 50 do 54, złr.; osobliwe 58 do 60— złr.; węgierskie 51 do 53, 58 do 61 złr.; niemieckie 53, 58 do 62 złr. za 100 kilo mięsa. *Wilhelm Amirowicz.*

Wiedeń 16 listopada.

(G) Na giełdzie dzisiejszej wywołała wiadomość o likwidacyi londyńskiego domu Baringów, jednego z największych emisyjnych banków światowych, chwilowy popłoch i spadek ogólny kursów. Chociaż utworzony syndydat gwarancyjny uratował chwilowo giełdę londyńską od krachu, to jednak zaniepokojenie międzynarodowego targu pieniężnego pozostałało i oddziałać musiało na giełdę wiedeńską. Tem tłumaczy się obniżenie kursów papierów austryackich, chociaż targ tutejszy nie może znacznie ucierpicć, albowiem nie pozostaje w ożywionych stosunkach z giełdą londyńską.

Ucierpiały niemal wszystkie kategorye papierów, spadły mniej lub więcej kursa zarówno akcyj bankowych, jak walorów przemysłowych, górniczych rent i t. d.

Ostatecznie notowano: renta pap. 88·25, srebrna 88·45, złota 107·75, austr. papier. 101·40, Anglobanki 160·40, Kredyty 297·35, Bankverein 116·75, Unionbanki 239 —, Länderbanki 223·80, Alpiny 92·50, Ludwiki 202·25, Marki niemieckie 56.77½.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 15·50—15·75, na grudzień-maj 14·62·14.75.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 18 listopada. (Ze sejmu). Początek posiedzenia o godz. 10 m. 30.

Odczytano pismo Adama Jędrzejowicza, w którem tenże składa mandat członka Wydziału krajowego.

Następnie odczytano następujący wniosek posła Zolla: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z ordynaryatami biskupiemi zbadał, jak dalece pożądaną jest zmiana § 9 ustawy konkurencyjnej z r. 1866 w tym kierunku, aby parafianie, posiadający i utrzymujący kościoły filialne, nie potrzebowali konkurować na utrzymanie kościoła i budynków parafialnych, i żeby wniosek odpowiedni przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej.

P. Potoczek interpeluje Wydział krajowy w sprawie rozdziału datków konkurencyjnych na regulacyę Nowego Brnia z pokrzywdzeniem członków gmin, a na korzyść obszarów dworskich. Mowca zapytuje, czy Wydział krajowy spowoduje spółkę wodną do uskutecznienia innej, sprawiedliwszej repartycyi datków konkurencyjnych.

Uchwalono projekt do ustawy, nadający gminie m. Kalwarya Zebrzydowska, w pow. wadowickim, uprawnienie na lat 6 do poboru opłat gminnych od napojów, a mianowicie od 1 litra piwa 1½ centa, od wódki 65° Tralesa 8 ct., od okowity 65° Tralesa 14 ct., od araku 12 ct., od miodu 10 ct., od słodzonych napojów 12 ct. Drugą ustawą, obowiązującą przez lat 12, nadano tejże gminie uprawnienie do poboru opłaty od psa na uwięzi trzymanego rocznie 1 złr., od każdego innego 2 złr.

Z kolei przedłożył pos. Trzecieski sprawozdanie komisyi sanitarnej o czynności V departamentu Wydziału krajowego. Nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusya.

Włodzimierz Kozłowski poddaje krytyce zakład kulparkowski, podnosząc przedewszystkiem niezawsze taktowne postępowanie z chorymi dyrektora Neussera. Mowca opowiada fakt z porucznikiem Zakrzewskim i na podstawie aktów wykazuje, iż go zbytecznie drażniono.

Członek Wydziału krajowego Hoszard odpowiada, że Wydział krajowy poczynił potrzebne reformy w zakładzie. Z powodu przepełnienia trzeba zakład rozszerzyć przez wybudowanie osobnego oddziału dla szalonych. Nagany Neusserowi sam udzielić nie mógł, gdyż to mogło tylko nastąpić na podstawie śledztwa, zarządzonego przez Radę Wydziału. Mowca cieszy się, że ma być zwołana ankieta z ludzi fachowych, która zbada rzecz dokładniej.

Włodz. Kozłowski prostuje niektóre twierdzenia Hoszarda.

Golejewski wyraża przekonanie, iż należało udzielić Neusserowi naganę.

Sprawozdawca Trzecieski oświadcza, iż gdyby należycie była prowadzona księga wypadków, byłby Wydział o wypadku z Zakrzewskim wcześniej się dowiedział.

Następnie uchwalono: 1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności V departamentu Wydziału krajowego za czas od 1 lipca 1889 r. do końca czerwca 1890 roku. 2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył na najbliższej sesyi wyczerpujące sprawozdanie o sposobie pokrywania wydatków w razach potrzeby stawiania, powiększania i przerabiania szpitali prowincyonalnych i ewentualnie postawił odpowiednie wnioski.

Uchwalono wnioski komisyi przemysłowej, odnoszące się do podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu w kraju, poczem przyjęto ustawę o uwolnieniu zakładów i spółek przemysłowych, tudzież przemysłowych towarzystw akcyjnych od dodatków do podatków.

Z porządku dziennego przedłożył pos. Madeyski imieniem komisyi projekt zmienionej instrukcyi dla Wydziału krajowego.

P. Golejewski podnosi, że właściwie nie ma powodu do zmiany instrukcyi, ale mimo to projektowi się nie sprzeciwia.

Sprawozdawca Madeyski oświadcza, iż zadanie jego jest ułatwione, gdyż nikt zasadniczej opozycyi nie podniósł. Na wniosek Golejewskiego przyjęto *en bloc* całą instrukcyę z małą zmianą jednego paragrafu, zaproponowaną przez Goldmana, na którą sprawozdawca się zgodził.

Przystąpiono do rozprawy nad przedłożeniem w przedmiocie urządzenia służby zdrowia w gminach i na obszarach dworskich.

W ogólnej dyskusyi podniósł komisarz rządowy hr. Łoś, iż rząd przychylił się do życzenia reprezentacyi, gdyż okręgi sanitarne są inaczej urządzone. Wcielone zostały obszary dworskie i uwzględniono stanowisko władz autonomicznych, ale ze stanowiska prawnego nie da się usprawiedliwić żądanie co do przyczynienia się skarbu państwa do pokrywania kosztów. Mowca prosi, aby Izba przyjęła projekt ustawy.

Po godz. 2 zabrał głos Klemens Dzieduszycki podnosząc, że sprawa ta jeszcze nie dojrzała i nie została wszechstronnie zbadaną.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 listopada. W sejmie wniósł Fuss i towarzysze, aby wezwać Wydział krajowy do wysłania kosztem kraju specyalisty do Berlina w celu zbadania systemu leczenia Kocha.

Namiestnik, odpowiadając na interpelacyę względem zasekwestrowania i wzięcia w administracyę miejską tramwaju, oświadcza, że prawne uregulowanie ruchu tramwajowego nastąpi w Radzie państwa, której rząd odnośny wniosek przedłoży — tramwaje bowiem należą do tej samej kategoryi przedsiębiorstw, co koleje żelazne, a przeto wchodzą w zakres kompetencyi Rady państwa. Z tych to powodów nie może namiestnik odpowiadać na interpelacye, wnoszone w sejmie krajowym.

Wiedeń 18 listopada. Komisarz powiatowy Wawrzyniec Artymowicz w Brodach otrzymał w uznaniu długoletniej, wiernej i wydatnej służby złoty krzyż zasługi z okazyi przeniesienia się na własne żądanie w stan spoczynku.

Praga 18 listopada. Sejm obradował nad sprawozdaniam komisyi budżetowej o wniosku Wydziału krajowego, dotyczącym zarządzeń spowodowanych tegorocznemi wylewami. Namiestnik skreślił w przychylnie przez Sejm przyjętej mowie obraz akcyi ratunkowej i oświadczył, iż rozdzielenie pieniędzy odłożono do ukończenia dochodzeń o wysokości szkód. Rozdział zapomóg jednocześnie rozpoczęty zostanie przez państwo i kraj, a mianowicie na takiej zasadzie, iż zamożni, a między tymi: gminy, powiaty i korporacye zupełnie zostaną wykluczonemi, a tylko zupełnie ubodzy, ubodzy i mniej zamożni korzystać mają z zapomogi.

Następnie sprostował Namiestnik zbyt wysoko oznaczone cyfry szkód.

W dłuższej mowie, skierowanej do Młodoczecha Patzaka wywodził Plener, iż separatystyczne dążności Czech doprowadzić muszą kraj do strat ekonomicznych.

Po odrzuceniu wniosków Młodoczechów uchwalił Sejm wnioski komisyi.

Praga 18 listopada. W uniwersytetach niemieckim i czeskim oznajmili profesorowie Pribram i Thomayer, iż wysłali swoich asystentów do Berlina celem nabycia środka leczniczego Kocha dla swoich klinik.

Celowiec 18 listopada. Onegdaj odbyła się w Toeldra instalacya proboszcza, przyczem urządzono zbiegowisko. Żandarmerya użyła broni. Kilkanaście osób rannych, a podobno są i zabici.

Celowiec 18 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu odpierał prezydent krajowy twierdzenie Einspielera, jakoby władze względem Słoweńców działały wbrew istniejącym ustawom. — Mowca oświadczył, iż twierdzenie to jest nieuzasadnionem i przykrem podejrzeniem.

Buda-Peszt 18 listopada. W klubie liberalnym oświadczył prezes ministrów co do kwestyi chrztu dzieci, pochodzących z mięszanych małżeństw, iż rząd nie zmodyfikuje ustawy z r. 1868 która umożebniła utrzymanie pokoju między państwem a wyznaniami i między poszczególnemi wyznaniami, i nie zgodzi się na ewentualnie z innej strony wniesioną modyfikacyę. W razie potrzeby zaproponuje rząd przedłożenie ustawodawcze, a względnie zaprowadzenie matrykuł cywilnych. — Oświadczenie szefa gabinetu przyjęto z zapałem.

Berlin 18 listopada. Kanclerz państwa rozesłał zaproszenia na obiad parlamentarny, mający się odbyć w dniu 24 b. m. Obiega pogłoska, iż cesarz Wilhelm zamierza wziąć udział w tym obiedzie.

Berlin 18 listopada. *Reichsanzeiger* ogłasza dymisyę ministra stanu Luciusa, udzieloną mu na własną jego prośbę. Lucius zachowa nadal tytuł i rangę ministra stanu i odznaczony został gwiazdą i wielkim krzyżem komandorskim domowego orderu Hohenzollernów. Powyższy dziennik ogłasza, iż ministrem stanu zamianowany został prezydent rządowy Heyden.

Haga 18 listopada. Dnia 20 b. m. odbędzie się z wielką uroczystością złożenie przysięgi królowej jako rejentki.

Bern 18 listopada. Delegacya Rady związkowej na konferencye tesyńskie wystosowała do tesyńskich członków konferencyi pismo, w którem ponownie zaleca pojednanie i przedkłada stanowcze propozycye co do obliczenia ludności i prawa głosowania.

Turyn 18 listopada. Przybył tu Crispi i powitany został przez reprezentantów władz i wybitne osobistości miejskie. Liczny tłum ludności zgotował Crispiemu imponującą manifestacyę.

Londyn 18 listopada. Trybunał przychylił się do żądania o rozwód, zgłoszonego przez kapitana O'Shea.

Londyn 18go listopada. Na giełdzie panuje nieufność do zagranicznych walorów. Giełda jest nader wzburzoną; naprężone oczekiwania łączą się z zachowaniem się giełdy paryskiej i londyńskiej. Co się tyczy walorów brytyjskich, przeważa opinia, iż na razie niebezpieczeństwo minęło.

Pall Mall Gazette dowiaduje się, iż szef domu Baring Brothers & Comp. wycofa się wkrótce z interesów, a dyrekcyę ma objąć komisya. Podpisana przez bankierów kwota gwarancyjna wynosi obecnie 10 milionów funtów szterlingów. Przypuszczają, iż istnieje zamiar poręczenia za wszystkie akcepty domu Baring Brothers & Comp., które wynoszą 15 milionów funtów, przez co pozycya domu zupełnie zostanie przywróconą do dawnego stanu.

Londyn 18 listopada. *Times* zaprzecza wiadomości, jakoby Rothschild chciał przejąć argentyńskie ajentury Baringa, równie jak temu, jakoby przyczyną zachodzących trudności było wycofanie depozytów rosyjskich. Fundusz gwarancyjny doszedł wczoraj po południu do sumy 12 milionów. Najwyższe obawy usunięte już zostały. Banki zachowują stanowisko rezerwowe. Bank rządowy angielski oświadczył swą gotowość dyskontowania papierów bankowych po 7%.

Belgrad 18 listopada. Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej skupczyny wnosi, ażeby wszystkie dotychczas zgłoszone mandaty zostały uznane za ważne.

Konstantynopol 18 listopada. Kwarantanna, która dotąd zaprowadzoną była na przestrzeni od Tripolis do Mersiny, rozszerzoną została w stronę północną aż do Selefkeh.

Nowy Jork 18 listopada. Wydział pożyczkowy biura likwidacyjnego oświadczył wczoraj, że położenie rzeczy poprawiło się znacznie. Pokój między Guatemalą a San Salwadorem podpisanym został. W Buenos Ayres była giełda zatrwożoną z powodu przesilenia Baringa. Ażyo złota w Montevideo 48; akcye banku narodowego w Urugnayu spadają znacznie.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 października 1890 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Kuryerski 3 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Pospieszny 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5 – pop.

*także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 3 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.	Osobowy 3 klasy	7·35 wiecz.
	Kolei Państwowej w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
9·— rano	Osobowy 3 klasy	6·02 rano
6·55 wiecz.	„ 3 „	4·03 pop.
2·02 popoł.	„ 3 „ na Oświęcim	9·38 wiecz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 18 listopada. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 60	Anglobanki	162 75
srebrna „	88 75	Uniony	240 75
4% złota	107 75	Bankvereiny	117 25
5% pap. nieop.	101 40	Akcye Länderbanku	224 40
Akcye Ban. Aus.-W.	983 —	„ kol. Kar. Lud.	202 37
„ kredytowe	299 —	„ „ lwowsko-czerniow.	227 25
Londyn	115 85	„ „ połudn.	138 12
Napoleony	9 15	Elbethale	227 25
Dukaty	5 48	Nordbahny	2755
Marki	56 67½	Staatsbahny	239 75
5% Renta węg. pap.	99 35	Alpiny	93 80
4% „ „ złota	101 70	Akcye tytoniowe	134 2[illegible]
Losy prem. węg.	137 50	Ruble	— —
Losy tureckie	36 70		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 18 listopada.

Banknoty austr.	176 40	4% Listy likw. pol.	68 75
Krótki Wiedeń	175 95	Akc. kol. Kar. Lud.	—
Banknoty ros.	244 30	„ austr. kred.	164 —
5% Listy zast. pols.	71 75	Ultimo Ruble	244 95

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	138 —	140 —
Marki niemieckie	56 —	57 —
20-to frankówka ważna	9 05	9 15
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	87 50	89 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 15	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 25	93 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	— —	105 —
4½% „ „ „	97 50	98 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 40	101 40
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	89 —	90 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 25	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 75	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ 56 let.	94 75	95 50
4½% „ „ „ „	99 —	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107	108
5% „ „ „ „ niepr.	100 90	101 90
4½% „ „ „ „	98 —	99 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let	100 —	— —
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	60 —	62 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	52 -	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	94 —	95 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	204 —	206 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	228 —	230 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	— —	—
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 75	25 —
„ Stanisławowa	27 —	29 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	12 50	13 50
„ włosk. „ „	13 50	14 50
Bazylika Bud.-Peszt.	7 —	8 -

Wiedeń 17 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	88 25	88 45
4²/₁₀% „ srebrna	88 45	88 65
4% Renta austr. złota	107 75	108 —
5% „ papier. nieopodatkow.	101 40	101 60
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	132 —	132 70
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 30	137 90
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 75	146 75
„ „ 1864 „ 100 „	182 75	183 75
5% Renta węg. papierowa	98 95	99 15
4% „ „ złota	101 45	101 65
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	110 75	111 25
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 20	104 60
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883	98 25	98 50
4½% „ „ „ r. 1884	98 25	98 50
4% gal. Obligacye propinacyjne	92 30	92 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	160 50	161 -
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	297 75	298 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	347 50	348 25
Oest. Länderbank . . . 200 „	223 30	223 80
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	984 —	987 —
Unionbank . . . . 200 „	239 50	239 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	160 -
Wied. Bankverein . . . 100 „	116 50	117 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr. 5%	199 75	200 75
Ferdynanda Północ 1050 „	2750	2760
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	202 25	202 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	170 —	171 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 50	227 -
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	198 50	199 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	238 —	239 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	136 —	137 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	194 75	195 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	195 25	195 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114 75	115 50
4½% „ „ papier. 50 lat	100 —	100 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	100 —	100 60
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	100 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	95 —	95 80
4½% „ „ „ 52 „	99 40	99 70
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 50	99 —
5% „ „ hipot. „ prem.	107 25	107 75
5% „ „ „ „ 40 lat	101 —	101 50
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 75	101 25
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	110 25	111 -
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 75	101 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	98 50	99 -
„ „ 1890 300 „ 4%	95 50	96 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	82 —	82 80
„ nieopd. „ „ „	89 —	89 70
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	189 —	190 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	150 25	151 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	116 75	117 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 50	101 30
„ „ „ II Em. 200 „ „	99 70	101 30
„ Nordost . . . 300 „ „	99 40	100 —
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 —	149 —
„ Węgierskie . „ 100	138 50	139 50
„ Tureckie . . fr. 400	36 —	36 70
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 20	7 70
Kredytowe . . . „ 100	183 50	184 50
Insbruku . . . „ 20	24 25	25 25
Krakowskie . . . „ 20	23 75	24 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	56 —	57 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 75	19 25
„ „ węgierskie „ 5	12 75	13 25
Rudolfa . . . „ 10	19 —	19 50
Salzburskie . . . „ 20	25 75	26 25
St. Genois . . . „ 42	62 —	63 —
Stanisławowskie . . „ 20	27 50	28 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 48	5 50
20-frankówki	9 15	9 16
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 58	11 68
Marki niemieckie za 100 marek	56 80	56 87
Rubel papierowy za 100 rubli	139 —	139 —

Lwów 17 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296 —	298 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 —	100 70
4% „ „ „ „	97 30	98 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 30	100 —
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 20	104 90
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 90	98 60

Warszawa 17 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 15
„ „ „ V „	— —	94 85
4% Listy likwidacyjne	— —	90 10
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 25
„ „ „ IV „	— —	94 —

Towary galanteryjne, Portmonetki, Albumy, Torby ręczne, Paski damskie, Szczotki, Grzebienie, Gąbki, Lustra, Spinki, Ramka, Perfumy angielskie i francuskie, Woda kolońska z zapachem konwalii, fiołka i ressedy, Mydła, Puder, Krawaty, Szelki, Sznurki do zegarków i binokli, Rękawiczki trykotowe, Pantofle, Papiery listowe, Przybory do pisania — poleca najtaniej E. Smidowicz, Kraków, Sukiennice 29. [2381-8]

(2542 2-2)

Za duszę ś. p.
ADELI z baronów LARISCHÓW
hrabiny Dunin-Borkowskiej
zmarłej w Krakowie d. 14 listopada 1890 r.,
odprawionem zostanie
Nabożeństwo żałobne
w kościele św. Barbary,
we czwartek d. 20 listopada b. r.
o godz. 10 zrana,
na które pozostała rodzina Krewnych, Przyjaciół i pobożnych zaprasza.

MSZA CHORALNA

na cztery głosy mięszane,
z towarzyszeniem organu, ułożona z melodyj pieśni mszalnych, opatrzona responsoryami podług rytualnych ksiąg rzymskich, z dodatkiem pieśni przed kazaniem tudzież dwóch pieśni śpiewanych zwykle przy zakończeniu nabożeństwa,
ułożył (2561-1-3)
F. FUK, nauczyciel.
Główny skład w księgarni **W. Doboszyńskiego** w **Stanisławowie.**
Cena **75** ct., z przesyłką pocztową **80** ct.

Un homme cherche la connaissance avec une femme.
S'adresser: Discret et d'honneur, à l'Administration du „Czas". (2549-1-3)

Ważne dla Gospodarzy.
Nawóz.

Od 1 grudnia 1890 r. jest w **Bochni** przy 5-tym szwadronie II. pułku ułanów, do wydzierżawienia miesięcznie nawóz.
Bliższe wiadomości w Komendzie tegoż szwadronu w Bochni. (2546-1-3)

SIROP du Dr. FORGET

150,000 Chorych
NA KASZLE
Katary, Koklusz
Bezsenność
i Kryzys
Nerwowe
WYLECZYŁO SIĘ PREZ
UŻYCIE
SYROPU Dra FORGET
w PARYŻU
36, Rue Vivienne.
(2418-1-)

Bosko i Siedlecki,

obaj sławni prestydigatorowie — odegrają
4 przedstawienia
w sali restauracyjnej „CZERMAKA"
w pobliżu kolei żelaznej, przy ulicy Lubicz Nr. 15,
z współudziałem **muzyki wojskowej 57 p.,** oraz wystąpienie medium pp. **Emy** i **Józefiny B.**
Obaj panowie postarali się o najlepsze numera ze swoich sztuk, t. j. profesor magii z Węgier p. Bosko i najsławniejszy magig p. Siedlecki.
Pierwsze przedstawienie jutro we środę dnia 19, drugie we czwartek d. 20 b. m. (2547-1)

Okruchy herbaciane

piękny liść z najlepszych gatunków herbat, rozsyła za zaliczką
I. gatunek 3 zł. 20 cent. } za kilo włącznie
II. „ 2 „ — „ } z opakowaniem.
A. M. Mandl,
handel dowozowy herbat i rumu
w **Bernie mor.** (2544-1-14)

NA ZIMĘ!
ZIÓŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.

Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** (2475-29-)
Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.

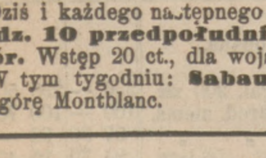

Cesarska
PANORAMA
międzynarodowa
przy ulicy
GRODZKIEJ
Nr. 71.
Dziś i każdego następnego dnia **otwarta od godz. 10 przedpołudniem do 10 wieczór.** Wstęp 20 ct., dla wojskowych 10 ct.
W tym tygodniu: **Sabaudya** czyli wejście na górę Montblanc. (2553 4)

Otrzymałem przesyłkę 1 flakonu
Wyciągu olejku do uszów,
który sprowadziłem dla 35-letniego mężczyzny cierpiącego na przytępiony słuch. Jestto rzeczywiście dziwne, jaki skutek wywarł ten środek na powyższej osobie. Po użyciu zaledwo 24 godzin, mógł ów mężczyzna, który dawniej był **zupełnie głuchym,** słyszeć doskonale tyk tak ściennego zegara w odległości kilku metrów. Mężczyzna, któremu obecnie świat zupełnie inaczej się przedstawia, dziękuje Panu Bogu za tak znakomitą pomoc. (2385-4-6)
Aleksanderfeld. Z wysokim szacunkiem
Gustaw Manzey.

Ten **Wyciąg olejku do uszów**
c. k. sekundaryusza Dra Schipka, jest do nabycia wraz z opisem użycia po **1 złr. 50 ct.** w aptece Leona Rosnera w **Krakowie** tudzież prawie we wszystkich aptekach na prowincyi.

Odznaczone medalami zasługi na wystawach krajowych i zagranicznych, oraz medalem państwowym na ostatniej wystawie krakowskiej.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

WINO CHINOWE I WINO CHINOWE Z ŻELAZEM, wyrabiane z najlepszej kory chinowej, a odpowiadające wszelkim wymogom medycyny, stały się niezbędnemi w ordynacyach lekarskich. Środek ten wzmacnia cały organizm, nieocenionym jest dla rekonwalescentów. Dla dzieci wątłych jestto jedyny środek. Cena butelki 2 złr., pół butelki 1 złr. 20 ct.

WINO RUMBARBAROWE, nie sprawia boleści, jest środkiem łagodnym i smacznym w użyciu. Cena 1 złr. 50 ct.

ROZCZYN „LERASA", zawiera pyrofosforan żelaza, które łatwo do krwi przechodzi. Cena 50 centów.

BALSAM ZDROWIA, używany od wielu lat z wielkiem powodzeniem, stał się ulubionym środkiem domowym, nie sprawia boleści ani kolek i można go używać jako środka orzeźwiającego, oczyszczającego krew lub sprawiającego lekkie przeczyszczenie. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 ct.

SYRUP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY. Cena 75 ct. **PASTYLKI ZIOŁOWE**. Cena 50 ct. Leki te złożone z wyciągów ziół górskich, okazały się zbawiennemi w cierpieniach organów oddechowych.

ZIÓŁKA PIERSIOWE „KARPACKIE". Cena 40 ct. Zalecają się w kaszlach, jak również dla śpiewających tak artystów, jak i dyletantów, gdyż pijąc takowe, głos staje się czystym, donośnym i dźwięcznym, nadto zapobiegają chrypce, na którą śpiewający często zapadają.
Miło mi oświadczyć łaskawemu Panu, że ziółka Jego zbawiennie działają przeciw zaflegmieniu i chrypca.
Praga, 25 kwietnia 1888 r. Z szacunkiem
Władysław Floryański, tenorzysta opery narodowej w Pradze.

EXTRAKT SZPILKOWY, jest wybornym środkiem odświeżającym powietrze, gdyż rozpylony rozpylaczem, napełnia pokój trwałą, zdrową i orzeźwiającą wonią lasów szpilkowych. Cena butelki 1 złr. 50 ct., pół butelki 75 ct.

BALSAM NA ODMROŻENIE. Środek niezawodny. Cena 50 ct. **VERRUCIN**, niszczy zupełnie odciski, brodawki i zgrubiałości skóry. Cena 50 ct. **KROPLE CUDOWNE** z kokainą. Po użyciu tych kropli ustępuje nawet najsilniejszy ból zębów. Cena 50 ct. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 ct. **ALLYL**, do nacierania przeciw migrenie, fluksyi, darciu i strzykaniu w uszach i twarzy Cena 1 złr.

REGENERATEUR jest niezrównanym środkiem, przywracając bowiem siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i połysk, nadto niszczy łupież, pryszcze i wyrzuty. Przed użyciem nie trzeba włosów myć w sodzie lub mydle, lecz zwilżać włosy tym płynem, a po 8—10 dni otrzymają pierwotną barwę. Płyn ten nie brudzi skór ani bielizny, czem przewyższa wszystkie dotąd znane środki. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.

PUDER znakomicie przylegający do ciała, w trzech barwach: biały, różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek lub brunetek. Cena pudełka 30, 50 cent. i 1 złr. — Puder mego wyrobu odznacza się delikatnością, znakomitem przyleganiem do ciała tak dalece, że nikt nie może posądzić o używanie pudru; nie zawiera również składników szkodliwych, przeto używanie jego polecić mogę jaknajlepiej.

PASTA PIĘKNOŚCI (Crême de bauté), usuwa zmarszczki, piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze nadzwyczajną delikatność i świeżość. Cena 80 ct. **Krem glicerynowy** nadaje ciału miękkość, zapobiegając zarazem pękaniu i pierzchaniu rąk i twarzy. Cena 75 cent.

WODA DO UST. Cena 75 i 30 ct. **PASTA DO ZĘBÓW**. Cena 50 i 25 ct. Zapobiegają próchnieniu i czernieniu zębów, krwawieniu i osłabieniu dziąseł, nadto niszczą woń nieprzyjemną, wytwarzającą się często w ustach.

ESSENCYA MIĘTOWA tylko mego wyrobu jest dobrą do robienia płukanek rannych jak i poobiednych, usuwa bowiem z ust niemiłą woń i niesmak, zarazem wzmacnia i odświeża całe podniebienie. Cena 50 ct.

ESSENCYA ŁOPIANOWA. Cena 50 cent. **OLEJEK ŁOPIANOWY**. Cena 80 cent. i **ESSENCYA TANNO-ŁOPIANOWA**. Cena 80 ct. Zapobiegają wypadaniu włosów, tworzeniu się łupieżu, grzybków, świądu i płowieniu włosów.

LILIONEZA, odznacza się nadzwyczajną delikatnością i miłą wonią. Płeć wybiela i wydelikaca, łagodnie wpływa na naskórek, wskutek tego wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Zapobiega pierzchnieniu twarzy i rąk, łuszczeniu i pękaniu skóry. Usuwa pryszcze, liszaje, plamy, piegi i t. d., chroniąc zarazem od opalenia. Cena 75 ct.

MYDŁO ZIOŁOWE nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Cena 25 ct. **Mydło glicerynowe płynne**, jedyne do konserwowania cery do późnej starości, utrzymuje ją w nieustannej świeżości i delikatności, i ochrania zarazem od opalenia, plam wątrobianych i t. p. Cena 60 cent. **WODA KOLOŃSKA**, własnego wyrobu, ciesząca się ogólnem uznaniem. Cena 70, 35 i 25 cent. **CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI** na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia. Cena 40 cent. **PROSZEK**, niszczący mole, karakony, pluskwy i inne owady domowe. Cena 25 cent.

Apteka jest zaopatrzona we wszystkie środki lekarskie **najnowszej medycyny,** nadto we wszelkie wyroby lekarskie, kosmetyczne i parfumerye z pierwszorzędnych fabryk i laboratoryów francuskich i niemieckich. Skład wód mineralnych, przyrządów chirurgicznych i środków homeopatycznych. (2230-3-)

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

Darmo i opłatnie!
wysyła najnowszy (1906-28-)
illustrowany cennik
SKŁADU FABRYCZNEGO
W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B pod Nr. 37.

Fabryka znanych holenderskich likierów.
SKŁAD FABRYCZNY w WIEDNIU, I., Kohlmarkt Nr. 4.
WYNAND FOCKINK
Jedyna fabryka w Amsterdamie.
(2192-8-12)

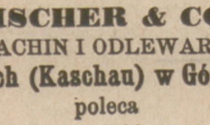

FLEISCHER & COMP.
FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA
w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech
poleca
machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.
Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy.
[1943-60-100]

COGNAC

vieux Champagne, znak: Non plus ultra, prawdziwy francuski, w wybornym gatunku, podniecający trawienie, wzmacniający osłabione osoby i powracających do zdrowia, rozsyłam z ocleniem i opłatnie za zaliczką pocztową 8 złr. baryłkę 4-litrową lub w koszach 3 butelki po trzy ćwierci litra za 1 złr. 80 ct. butelkę. (1985-12-52)
Prawdziwy dowieziony najlepszy
rum Jamaica
po 7 złr. 50 cnt. baryłka,
po 1 złr. 75 cent. butelka, jak wyżej.
Wyborne słodkie
naturalne wino Malaga
po 4 złr. 90 cnt. baryłka,
po 1 złr. 25 cnt. butelka, jak wyżej.
R. Maiti w Tryeście.

L. LUSERA plaster dla turystów.

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.
Skutek poręczony.
Do nabycia w aptekach.
(2415 18-)

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.
Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*
L. Schwenk's Apoth.
Meidling-Wien.
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYŚLU L. Nabłik; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, Ed. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; w CZORTKOWIE L. Noss; w MILÓWCE J. Reisner; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr. J. Barber.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2490-55-)
M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** *(białych upławach)*, w **Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności)*, w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. Blancard
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
(1390-33 39)

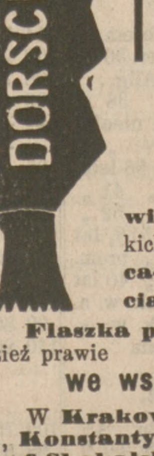

Dotychczas niezrównany!
W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony
TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW
Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.**
Flaszka po 1 złr. jest do nabycia w **Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3,** tudzież prawie
we wszystkich aptekach austr. węgierskiego państwa.
W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski** aptek., **Wiktor Redyk** apt., **Konstanty Wiszniewski** apt., **Stanisław Feintuch** kup.; w **Podgórzu Józef Skakalski** aptekarz. 2377-4-18)

Żelazka do wypiekania opłatków
(najpraktyczniejsze, lekkie) z stalowemi płytkami grawirowanemi po złr. 20, 22 i 25;
Żelazka do wycinania Komunikantów po złr. 2·—
„ „ „ Hostyj „ „ 3·50
do nabycia (2556-2-3)
w Magazynie przyborów kościelnych
ST. PRZYBYLSKIEGO
w Krakowie, Rynek L. 46.

„WYRÓB KRAJOWY".
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego** w **Krakowie** i **P. Mikolasza** we **Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **86** ct. (2166-102

Paletot zimowy złr. 16, marynarka (ciepło podszyta) złr. 7, mężykow złr. 13, również najlepsze gatunki ubiorów są zawsze na składzie u firmy
Heilmann Kohn & Söhne
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 9, I. piętro. Filie we Lwowie, Czerniowcach, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Bielsku, Opawie. (2495-30-52)

Od Administracyi „Czasu."

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom „Czasu" wszystkie dzieła Długosza tj. 14 sporych tomów w 4ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr., **za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr.** Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na „Czas", poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

EMILIA MORYS PION
w Krakowie, ul. Szczepańska L. 9,
rozpoczęła lekcye tańców i gimnastyki salonowej u siebie i w domach prywatnych.
(2502-3-3)

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN
· FEINSTE QUALITÄT · MÄSSIGE PREISE
CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ). CACAO
LEICHTLÖSLICHER CACAO
· Ausgiebig · 1 K° = 200 TASSEN · Nahrhaft ·
(2463-4-52)

Józef Rudnicki w Krakowie
POLECA:
RĘKAWICZKI
W RÓŻNYCH GATUNKACH — WYPRÓBOWANEJ DOBROCI — MĘSKIE I DAMSKIE — SKÓRKOWE I WEŁNIANE. (2298-4-)

LOUVRE
SUKIENNICE Nr. 16.

Zawiązawszy stosunki z najpierwszemi domami Paryża i Wiednia, jesteśmy w możności dawać najwykwintniejszy, najwyższej dobroci towar, po cenach nader niskich.
„Louvre" zaopatrzony przez rok cały w najnow. towary każdego sezonu.

Specyalność „Louvru"
KAPELUSZE DAMSKIE I DZIECINNE.
PARASOLE I PARASOLKI DAMSKIE.
PRZYBRANIA BALOWE I WIECZOROWE.
GORSETY I SZNURÓWKI DAMSKIE.
WACHLARZE DAMSKIE.
KWIATY PARYSKIE, PIÓRA STRUSIE I FANTAZYJNE.
SUKNIE PASOWANE.
WOALE I WELONIKI.
PERFUMERYE FRANCUSKIE I ANGIELSKIE.
WODA KOLOŃSKA ORYGINALNA.
Wszystkie towary paryskie są poświadczone oryginalnemi fakturami; — wiedeńskie pochodzą z najpierwszych renomowanych fabryk.
Zamówienia z prowincyi załatwia się za pobraniem pocztowem, nie rachując kosztów opakowania. (2485-26-)

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano (poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)
6·35 „ (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa
6·50 „ (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki
} do Oświęcima, Wiednia.

9·— rano (poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)
9·37 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa
9 59 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki
} do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.

2·05 popoł. (poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)
2·44 „ (poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa
3·01 „ (poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki
} do Oświęcima, Wiednia.

6·55 wiecz. (poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)
7·32 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa
7·55 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki
} do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki
5·56 „ (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa
6·02 „ (poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)
6·30 „ (poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.)
} ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.

10·19 rano (poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki
10·35 „ (poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa
10·37 „ (poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)
} z Wiednia, Oświęcima, Żywca.

3·47 popoł. (poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki
4·03 „ (poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)
4·13 „ (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa
} z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.

8·47 wiecz. (poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki
9·06 „ (poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa
9·38 „ (poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)
} z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-27-]
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*